DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 282. Piątek, 8 (20) Grudnia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

OD DYREKCJI.

Dla dania różnym władzom wojskowym i cywilnym łatwiejszego sposobu zaprenumerowania w właściwym czasie *Dziennika Warszawskiego*, Dyrekcja zawiadamia pp. Zwierzchników, iż mogą udawać się wprost do niej, z zawiadomieniem, czy im potrzeba jeden egzemplarz lub więcej, na ciąg jakiego czasu, i czy w kopertach lub bez nich, przy dokładnem oznaczeniu adresu.

Władze wojskowe mogą prenumerować i na czas jednego miesiąca, lecz pod warunkiem, aby w razie zmiany miejsca pobytu, wcześnie zawiadamiały Dyrekcję obu Dzienników.

Pieniądze za prenumeratę mogą być wnoszone wprost, lub przesyłane przez pocztę do Dyrekcji, w każdym czasie, lecz nie później terminu, do którego *Dziennik* został zaprenumerowany.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Grudnia.

Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy decyzji ministra oświecenia publicznego z 18 listopada r. b. Nr. 8,872, od 1 stycznia 1868 r. wprowadzony zostanie w wykonanie Najwyższy rozkaz o zgodzeniu granic władzy dyrekcij naukowych w Królestwie Polskiem z nowym podziałem takowego na 10 gubernij. Na mocy tego Najwyższego rozkazu: 1) pod władzę każdej z dyrekcij naukowych: Warszawskiej, Radomskiej, Kieleckiej, Siedleckiej, Płockiej, Łomżyńskiej i Suwałkskiej, przechodzą gubernje tejże nazwy, w całym swym składzie; 2) pod władzę Łodzińskiej dyrekcji naukowej przechodzi cała gubernja Petrokowska, a pod władzę Chołmskiej dyrekcji naukowej—cała gubernja Lubelska; i 3) znajdująca się w m. Lublinie dyrekcja naukowa znosi się, a w m. Kaliszu tworzy się nowa dyrekcja naukowa i pod władzę jej przechodzi cała gubernja Kaliska.

Okólnik naczelnika gubernji radomskiej z dnia 17 (29) listopada 1867 r. — Po zwinięciu i zamknięciu niektórych klasztorów rzymsko-katolickich, na mocy Najwyższego ukazu z dnia 27 października (8 listopada) 1864 r., należące do tych klasztorów kościoły, do których przypisane były parafje, pozostały parafjalnemi, a inne Najwyżej polecono zaliczyć jako filjalne w tych parafjach w których są położone. Tymczasem kościoły te niewłaściwie, nawet w urzędowych pismach, nazywane były poklasztornemi, kiedy stosownie do Najwyższego ukazu powinny być nazywane filjalnemi tych parafji, do których są przepisane. Dla uchylenia tego odniosłem się do biskupa djecezji sandomierskiej, który pod dniem 30 października (11 listopada) r. b. za Nr. 1,509, zawiadomił mię o wydanem przez siebie w powierzonej mu djecezji rozporządzeniu, aby pomienione kościoły nazywane były jak następuje: 1) po-dominikański w Sandomierzu, filjalnym kościołem św. Jakóba; 2) po-franciszkański w Zawichoście, filjalnym kościołem św. Jana Chrzciciela; 3) po-franciszkański w Smardzewicach, filjalnym kościołem św. Anny; 4) po-bernardyński w Radomiu, filjalnym kościołem św. Katarzyny; 5) po-bernardyński w Kazanowie, filjalnym kościołem Zwiastowania Najświętszej Panny; 6) po-bernardyński w Opatowie, filjalnym kościołem Wniebowzięcia; 7) po-reformacki w Sandomierzu filjalnym kościołem ś. Józefa; 8) po-reformacki w Solcu, filjalnym kościołem św. Stanisława; 9) po-reformacki w Rytwianach filjalnym kościołem Zwiastowania; 10) po-filipiński w Studziannie, filjalnym kościołem św. Filipa Nerjusza. *(Dzien. gub. Radom.)*.

Pracownia chemji analitycznej. — Ponieważ rolnictwo krajowe nie posiada ani jednego specjalnego zakładu, do któregoby odnosić się mogło w celu powzięcia prawdziwie dokładnych wiadomości o chemicznym składzie niektórych ciał, jak: ziemi, rozmaitych nawozów, paszy, zbóż, popiołów, rud, wód, mączki w kartoflach, cukru w burakach i t. p. i t. d. stanowiących nieraz, jak przy obecnem postępowo-naukowem gospodarstwie, niepospolitą ważność, zmuszony przeto zostałem kilkakrotnem zgłaszaniem się interesantów, udać się z prośbą do władzy o pozwolenie przyjmowania prywatnych, wszelkiego rodzaju analiz. Do czego, aby przyjść w pomoc rolnictwu, przemysłowi i niektórym zakładom krajowym, JW. Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego przychylając się pod dniem 30 listopada 1867 roku za Nr. 8,649 pozwolenie udzielić mi raczył. Na zasadzie więc tego, podaję do wiadomości, że wszelkiego rodzaju analizy wprost na ręce moje, lub do kancelarji Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego, przesyłane być mogą. Przyczem, zwracam uwagę, aby nadsyłane próby były obrazem całej masy z której zostały wyjęte; jeżeli zatem z natury swojej nie są jednostajne, powinny być do tego stanu mechanicznym sposobem, to jest, przez zmięszanie doprowadzone. Ziemia do rozbioru wydobywa się za pomocą szpadla, lub świdra ziemnego, a to stosownie czy warstwę górną, czy też różne jej pokłady rozpoznać potrzeba, wzięta z jednego miejsca, służy do oznaczenia miejscowej, z wielu miejsc razem zmięszana do oznaczenia wartości średniej. W każdym razie do rozbioru przesyłaną być powinna w butelkach, słojach, szczelnie zatkanych, lub puszkach blaszanych, szczególnie, jeżeli żądanem będzie oznaczenie amoniaku i azotu; a to z tej przyczyny, że ziemia wilgotna, gliniasta i tak

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *))

Konkurent ów, był człowiekiem delikatnym i prawdziwie życzliwym, nie szkalował więc panny z przyczyny otrzymanej odmowy, —owszem, odwiedzał nawet od czasu do czasu Różycką i przestał bywać tak nieznacznie, że to nie zwróciło niczyjej uwagi.

Majorowa jednak, nie mogła dłużej pokrywać milczeniem uporu córki i dla tego postanowiła rozmówić się z nią ostatecznie.

— Powiedz mi moja Broniu, rzekła tonem dosyć oziębłym, dla czegoś odmówiła ręki panu N. Czy czekasz na Wielkiego Mogoła, czy na to, aż powiem ci, że przestali *retret* płacić na ciebie, a gotówki nie mam ani grosza?

— Panu N..., odmówiłam najpierw dla tego, że po wystawnem prowadzeniu domu, mógł sądzić że posag weźmie znaczny, a tego mieć nie będę; następnie zaś, że zaczekam na Stanisława, lub nie pójdę za nikogo.

— Jeszcze Stanisław!?

— On lub żaden.

— Dziewczyno! ty gubisz sama siebie!

— Nie mateczko! On wróci.

— Chociażby wrócił, nie przyjmę go za zięcia!.. Tylu zmartwień stał się już przyczyną!..

— Przebaczy mu mateczka, bo to ja winnam wszystkiemu.

— Rób jak ci się podoba, ale pamiętaj, że żałować będziesz. Wydałam już bardzo wiele, to co nam pozostało, jest niczem prawie. Mogłaś iść dobrze za mąż, mogłaś być szczęśliwą. Nie mam sobie nic do wyrzucenia, ale ty Broniu, namyśl się dobrze.

— Namyśliłam się — i mówię: Stanisław, albo żaden!

— Gdybym była na twojem miejscu, a mężczyzna zrobił mi cóś podobnego, pogardziłabym nim i nie pozwoliła wymówić przy sobie jego nazwiska!

— A ja pogardzić nie mogę! Kocham go nawet jeszcze silniej!.. Cierpię, to prawda, ale i w cierpieniu jest jeszcze pociecha. Wybrałam go sercem, a jego ambicja usprawiedliwia mój wybór. Żyłam w stanie, którego ani szczęściem, ani nieszczęściem nazwać nie można, jest to pół-życie. Lubiłam cień śród upałów, ciepło w zimie, małe wygódki, dobrą książkę, muzykę, śpiew, ale Stanisław pierwszy zbudził dopiero z uśpienia mojego ducha. Wzrok jego ożywił mię, poznałam słodycz miłości i marzeń, uczułam siłę w sobie, melodję w muzyce i pieśni, a nawet łzy moje uważam za dobrodziejstwo, bo wiem dla czego płyną, bo czuję ich czystość. Nie chciałabym zamienić moich niepokojów na dawną ciszę. Ach! nie wiem czem byłabym bez niego! On jest moim dobroczyńcą!

— To szaleństwo!

— O! gdyby i tak było, gdyby szaleństwem wypadało nazwać mój stan obecny, nie uwierzysz mateczko, jak mnie z niem dobrze. We śnie i na jawie, serce tęskni za nim, a taką rozkoszną, pełną ułud tęsknotą, że czasem widzę go prawie przed sobą i tylko zdaje się potrzeba przemówić, ażeby mi odpowiedział tak jak pragnę... Przy mnie, jest zawsze jakiś duch dobry, może duch ojca co powtarza mi ciągle: on nie zapomni!... Gdyby nie twoje mateczko wymówki, byłabym tak szczęśliwą jak żadna z kobiet... Mateczka chce zachwiać moją wiarę, ale serce tylko boli o Stasia, a wiara przychodzi jeszcze głębsza, rozpaczliwa prawie... Matko! ta wiara jest mojem życiem i szczęściem!.- Czy mama chce moich cierpień.

— Dziej się wola Boża! zawołała majorowa z rezygnacją, a Bronisława uklękła przed nią—i całując jej ręce, mówiła: — Teraz znowu będę mogła mówić o nim z mateczką, teraz już niczego prawie nie żądam!

*) Patrz Nº 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 255, 257, 258, 259, 261, 263, 264, 266, 268, 269, 270, 272, 274, 275 276, 277, 280 i 281.

zwana czarnoziem, pochłaniają z powietrza nieco amonji, oznaczenie więc tej ostatniej, a tem samem i azotu, w przeciwnym razie, to jest przy użyciu worków płóciennych lub papierowych, mogłoby być fałszywe. Do wykonania analizy ziemi, mechanicznej wraz z chemiczną, w której mają być oznaczone tylko części składowe w większej znajdujące się ilości, jak: woda hydroskopowa, materje organiczne, materje nierozpuszczalne w kwasach, tlennik żelaza, glinka, kwas fosforny razem, węglan wapna a niekiedy i magnezja; albo też, do oznaczenia jednego tylko ciała np. kwasu fosfornego, humusu lub wapna — potrzeba nadesłać ziemi mniej więcej funt jeden. Do ścisłego rozbioru i oznaczenia ilościowego wszystkich części składowych — najmniej funtów pięć. Ałunu, wapienia, marglu, gliny, gipsu, soli bydlęcej lub nawozowej, witryoleju miedzianego lub żelaznego, — sześć do ośmiu łutów, stosownie do żądanej liczby oznaczeń. Nawozów zwykłych zwierzęcych od pół do dwóch funtów. Guana, popiołów roślinnych, z torfu, węgli kamiennych, kaprolitów, mączki kościanej samej przez się, lub traktowanej kwasem siarczanym, pudrettów, sztucznego guana, i skoncentrowanych sztucznych nawozów, saletry chilijskiej, otrąb, makuch, mąki, zbóż i nasion, roślin strączkowych i t. p. i t. d. od kilku do kilkunastu łutów. Kartofli, bulw, kalarepy, rzepy, buraków, marchwi, owoców, od 5 do 20 sztuk. Paszy zielonej, siana, słomy i t. p. i t. d. od jednego do trzech funtów. Drzewa, torfu, węgla kamiennego, węgla brunatnego, i rud metalicznych, jedna czwarta do pół funta. Cukru owocowego, mączki, cukru krystalicznego, miodu i melasu, jak również: sera, masła, mydła, potażu, sody, chlorku wapna, po kilka łutów. Wina, piwa, (do oznaczenia procentowości alkoholu, do ilościowego oznaczenia wszystkich części składowych, lub wykrycia zafałszowania, jak to często ma miejsce z piwem bawarskim i z winami czerwonemi), od jednej do pięciu butelek. Rozmaitych bronzów, spiżów, lutów, braunsztejnu, argensztanu, żelaza do oznaczenia w nim zawartości węgla i t. p. i t. d po jednym łucie. Wody studziennej i z drenów, od pięciu do czterdziestu funtów. Z pomiędzy wyszczególnionych tu przedmiotów, niektóre, jak: wszelkiego rodzaju nawozy, naturalne i sztuczne, guano, popioły, makuchy, otręby, mąka, szlamy i w ogóle przedmioty dziurkowate a głównie organiczne — w których wodę hydroskopową, amoniak lub azot, oznaczyć potrzeba, przesyłane być muszą także w naczyniach szczelnie zamkniętych, podobnież jak ziemia. Chlorek wapna zaś, do zapakowania wymaga wyłącznie naczynia szklannego, takiegoż korkiem szczelnie zamknąć się dającego. Nadsyłając którekolwiek z wyżej wymienionych ciał, do rozbioru chemicznego, oprócz zastosowania się i do powyższych wskazań, wyraźnie wyszczególnić żądanie, czy analiza ma być jakościową, lub ilościową, w ostatnim razie, czy wszystkie, lub niektóre tylko części składowe, oznaczone być mają, mianowicie jakie. Zaopatrzyć w dokładny adres, za pomocą którego rezultata czyli wypadki analiz, interesantowi będą mogły być przesłane, a nadto, przypadającą kwotę, to jest, koszta laboratoryjne w części a lepiej jeszcze w całości dołączyć. Wiadomo bowiem, że do sumiennego, a raczej dokładnego ilościowego rozbioru, kilkakrotnie jedno i toż samo ciało, oznaczać potrzeba, co pociąga za sobą pewne koszta. Osoby tedy interesowane powrócić takowe są obowiązane. W tym celu podają się stałe ceny analiz będące tylko powtórzeniem przyjętych w b. pracowni chemicznej Towarzystwa Rolniczego; wysokość ich zależy od żądanej liczby oznaczeń części składowych, zawartych w jednej analizie. Do oznaczenia ciał mineralnych ustanowioną została cena, za każde pojedyncze ilościowe oznaczenie, do którego nie potrzeba kosztownych odczynników, ani mozolnego postępowania, rubel srebrem jeden; do oznaczenia ciał organicznych, jak np. mączki, oleju i t. p. lub takich, które wymagają znacznej bardzo pracy i użycia kosztownych odczynników, od dwóch do czterech rubli. Ceny te są następujące: Analiza ziemi z ilościowem oznaczeniem wszystkich części składowych w niej zawartych rs. 12. Analiza ziemi mechaniczna i chemiczna prosta rs. 5. Oznaczenie ilościowe w ziemi lub szlamie jednego ciała, jak: humusu, azotu, amoniaku, wapna, kwasu fosfornego lub alkalji rs. 3. Analiza wapieni, margli, glin, rud metalicznych od rs. 3 do rs 8. Analiza guana, mączki kościanej, pudrettów, nawozów fabrycznych i t. p. i t. d. od rs. 5 do rs. 9. Samooznaczenie w nich: amoniaku, azotu, kwasu fosfornego po rs. 2. Analiza ałunu i nawozów stajennych rs. 5 do 9. Analiza popiołów od rs. 6 do 8. Analiza gipsu po rs. 4. Analiza soli bydlęcej, nawozowej lub innej, saletry chilijskiej i t. p. i t. d. po rs. 5. Analiza wody studziennej lub z drenów od rs. 6 do rs. 10. Analiza torfu, węgli kamiennych lub brunatnych od rs. 5 do rs. 9. Analiza kartofli, buraków, marchwi i t. p., tudzież ziarn zbożowych i olejnych, otrąb, makuch, paszy zielonej, słomy, siana i t. p. i t. d. od rs. 4 do rs. 9. Analiza mleka, masła, oleju, sera, mydła od rs. 3 do rs. 8. Analiza cukru, melasu, miodu, piwa, wina od rs. 4 do rs. 6. Analiza jakościowa, tak organiczna jak i mineralna od rs. 2 do rs. 6. Na tem kończąc nadmieniam, że przy dopełnieniu tylko tych wszystkich warunków, jakie w niniejszem ogłoszeniu są podane, za dokładność analiz i spieszne ich wykonanie zaręczyć mogę, że cząstka każdego analizowanego ciała przechowaną będzie rok jeden w pracowni chemji analitycznej, a wypadki z analiz otrzymane, w właściwej na to zapisane księdze, nadto, że sprawozdania z odrobionych analiz, kwartalnie lub półrocznie, ogłaszać będę w jednem z pism rolniczych. — *Kierujący pracownią chemiczną, Magister Farmacji, Antoni Orłowski.* — Nowa-Aleksandrja (Puławy).

Założenie banku. — *Siew. Pocz.* w Nr. 265 podaje rozporządzenie ministerstwa skarbu, względem założenia publicznego banku w m. Nowej-Ładodze, w guberni petersburgskiej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Grudnia.

Rozprawy co do kwestji rzymskiej tak w włoskiej izbie deputowanych jak i w francuzkiem ciele prawodawczem nie zdają się blizkie końca, i kiedy w pierwszej z nich, mówcy z bohaterską wytrwałością roztrząsają wszelkie odcienia tej kwestji, w ciele prawodawczem p. Picard w imieniu opozycji wniósł interpelację co do dokumentów dyplomatycznych, zawierających się w włoskiej księdze zielonej. Wątpliwem jest, aby większość udzieliła upoważnienie do roztrząsania tej interpelacji, szczególnie po oświadczeniu *Patrie*, o którem wczoraj wspominaliśmy. Należy przyznać też, że rozprawy te wcale nie posuwają naprzód kwestji rzymskiej. W obec twierdzenia *Etendard*, że myśl zebrania przedwstępnej konferencji z przedstawicieli wielkich mocarstw, dla ułożenia podstaw do narad europejskich, nie została wcale porzucona i że konferencja ta wkrótce się zbierze, bardzo słuszną robi uwagę *Journ. de St Petersb.*, że twierdzenie to jest przedwczesne; przedtem musiałoby być dowiedzione mocarstwom, że konferencja może osiągnąć pożyteczny rezultat, a po oświadczeniach p. Rouhera, trudno przewidzieć czego Francja może żądać od mocarstw w przedmiocie Rzymu. Przy takiej ogólnej niepewności co do przyszłych wypadków, jak zwykle, puszczane bywają w świat różne pogłoski, nie mające podstawy, jak naprzykład o zastąpieniu p. Nigra w Paryżu przez p. Visconti Venosta, czemu nie wierzą dzienniki florenckie, lub o przymierzu pomiędzy Włochami a Prusami, czemu stanowczo zaprzecza *Italie*.

W Wiedniu giełda zaniepokojona została pogłoską, że podatek od kuponów. zostanie podwyższony i że ma być zaciągnięta pożyczka na cele wojskowe. Urzędowa *Wiener Z.* zaprzeczyła stanowczo obu tym pogłoskom.

W Anglji fenieni nie ograniczyli się na podpaleniu więzienia w Clerkenwell, lecz jeszcze w Londynie podłożyli w trzech miejscach ogień. Takie podpalania, nie mogą zjednać fenienom przychylności nawet demokratycznych stronnictw angielskich, i korzystając z takiego usposobienia opinji publicznej, rząd zawezwał mieszkańców do urządzenia dobrowolnej służby konstablerskiej, dla ochronienia od niebezpieczeństw mienia spokojnych niewinnych obywateli.

Pogłoski, jakoby układy pomiędzy Prusami i Danją zostały niejako zerwane, a pełnomocnik duński p. Quaade, który udał się po nowe instrukcje do Kopenhagi, już nie miał powrócić do Berlina dla dalszego prowadzenia układów, były bezzasadne, gdyż jak donoszą z Kopenhagi, p. Quaade zaraz po nowym roku ma przybyć do Berlina z nowemi instrukcjami.

Obawy, że wielkie spustoszenia sprawione przez uragan i trzęsienia ziemi na wyspie Św. Tomasza, sprzedanej Stanom Zjednoczonym przez Danję, zmniejszą wartość przedmiotu ku-

---

Kiedy taka rozmowa toczy się pomiędzy matką i córką, dwie wdowy, pani Odrowążowa i Zagórska, zjechały się znowu z sobą, a Stanisław był także przedmiotem ich rozmów.

— Będę miała wieczny wyrzut, mówiła pani Zagórska, jeżeli Staś nie połączy się z Bronią, bom zbliżyła ich prawie do siebie; chciałam oddać co mam, nieszczęście chciało, żem spóźniła się o dwa dni z listem, a ten *gorączka* zerwał już wszystko!..

— To nie jest zerwane! odpowiadała pani Odrowążowa. On kocha Bronię!.. Wyjechał, przecierpi, powróci, zobaczy ją raz i nikt ich nie rozłączy z sobą... To są figle miłości... Ale doprawdy, jestem niespokojną o niego... Przez pół roku nie pisał ani słowa, chciałabym mu co posłać, a nie wiem gdzie mieszka!.. Już to że gorączka i dumny, to prawda, ale serce złote!..

Gdy słowa te wymówiła pani Odrowążowa, we drzwiach pokoju ukazał się brieftreger i podał list pod jej adresem, na ręce pani Zagórskiej nadesłany.

— Od Stasia! Zawołała radośnie uszczęśliwiona ciotka i dała oddawcy potrójną należność.

— A! ciekawam co pisze? rzekła majorowa.

Przyjaciółki stanęły przy sobie, rozerwały kopertę — i zaczęły czytać:

„Kochana cioteczko!

Pracowałem szczerze, sumiennie, delektowałem się mojem ustroniem, ale nabyłem przekonania, że nie można obejść się bez towarzystwa ludzi. Nudna nasza mieścina!... Czasami obiegnie ploteczką o opętanym człowieku, o przyjaźni aptekarza dla konsyljarzowej, o bankructwie jakiego dzierżawcy lub kupca — a zresztą — chyba deszcz przerwie jednostajny stan nieba, a kłótnia — ciszę na ulicy.

Przeczytałem wszystkie książki jakie miałem z sobą i jakich mogłem dostać u tutejszego księgarza!... Były to rzeczy naukowe, i Don Kiszot, Filozofia praktyczna Balmesa i Karr, Dickens i Andersen, Odwieczny Walter-Scot i Eugeniusz Sue, a nakoniec gramatyki różnych języków, statystyki różnych narodów, pismo św., rozprawy krytyczne, a nawet stare Sennijki, z których jeden nabyłem dla cioteczki."

— Poczciwy chłopiec! — rzekła z rozrzewnieniem pani Odrowążowa i czytała dalej:

„Napisałem kilka drobnych utworów wierszem, ale zdawały mi się nadzwyczaj blade i poszły na pastwę ognia... Napisałem dwie powiastki — i jestem sobie bardzo wdzięczny żem ich nie drukował. Obecnie, mam także powieść na warsztacie, ale, zdaje mi się, że nie powstydzę się za nią. Rozpatrzyłem się w najcelniejszych autorach zagranicznych, poznałem ich zalety i wady — i taką o nich daję definicję:

Dickens, to chluba Anglji, ale Dickens jest po angielsku zimnym i wyrachowanym, z bardzo małym wyjątkiem. Gdy czytam jego utwory, aby mi zrobiły przyjemność, nie mogę pozwolić sobie więcej jak rozdział na dzień. — Na feljetonistę — byłby nieoszacowany!... Gdy skończę całą jego powieść i zdaję sobie sprawę z czytania, zdaje mi się żem widział maszynę, przeznaczoną do wyciskania esencji z głowy i imaginacji ludzkości. Machina jest arcydziełem, każdy walec, każde kółko porusza się z punktualnością *chronometru*, ale w tych poruszeniach nic mię nie przestraszy do zgrozy, nie wzruszy do głębi serca, nie rozrzewni do łez; bo autor opisuje bohaterów z zadziwiającym dowcipem i darem spostrzegania, ale mówi o nich jak o osobach obcych, a nie istotach bliskich serca, które ukochał duchem. Jego obrazy, są to prześliczne obrazy, ale dla czegoż do nich serce nie uderzy, chociaż rozum waży je jak złoto?!

Karr! świetne to imię!... Humorysta, malarz, powiem nawet muzyk, bo w dźwiękach słowa przelewa tony pieśni ptasząt, kwiatów, serc i ducha; ale dla czegóż w swoich pełnych życia szkicach i obrazach, podnosi bohaterów do szczytu platonizmu, a potem depcze ich, plugawi, robi zwierzę z człowieka? Kontrast dobry i potrzebny, ale wszystko powinno mieć granicę... Może to co on pisze jest wypowiedzianie zupełnie po ludzku, ale po cóż ukazywać obraz, aż do szczytu nędzy duchowej posuniętego człowieka... Lubię jego opisy, ale naśladować ich nie będę.

Andersen, to mistrz mój ostatni, ale musiałem szukać innych jeszcze, zachowując dla niego w sercu, całą miłość synowską — Nie szermuje on wielkiemi słowami, ale widać, że ukochał kraj swój i ziomków, widać w nim zapał, obrazowanie, widać, że chwyta opisy z życia, z serca, ze wspomnień; ale nie jest planistą skończonym, nie zadaje sobie pracy nad artystycznem zawiązaniem intrygi, a w dowcipie jest niższy od Dickensa. Pragnę jak on, kochać wszystko

pna, były zupełnie usprawiedliwione. Z Nowego-Jorku donoszą, że z tego powodu właśnie, kongres odmawia zatwierdzenia umowy kupna i sprzedaży, a bez zatwierdzenia kongresu, umowa ta nie ma mocy obowiązującej,

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *18 grudnia.* **Na dzisiejszem posiedzeniu izby, jen. Menabrea przyjął ponowienie uchwały z 1861 r. Wszelako uważa on kwestję stolicy Rzymu, za kwestję czasu; sądzi, że papież w końcu będzie zmuszony żądać pomocy Włoch, co będzie najpewniejszym środkiem dla dojścia do Rzymu i pozostania w nim; sądzi, że garibaldinizm już się przeżył i żąda stanowczego wotum zatwierdzenia lub nagany.**

Wiedeń, *18 grudnia.* **Poseł włoski Barral przybył tu dla doręczenia swych listów odwołujących; udaje się on do Brukselli, a następcą jego jest Cialdini. Donoszą, że Magnus ma zastąpić tu posła pruskiego Werthera.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 16 grudnia. Patrie i Etendard* zaprzeczają jednozgodnie wiadomości podanej przez pisma amerykańskie o przybyciu do Meksyku posła francuzkiego, i oświadczają, że cesarz Napoleon nie poszle do Juareza żadnego reprezentanta. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 16 grudnia. Italie* oświadcza, że pogłoska o przymierzu prusko francuzkiem, jest zmyśleniem ze strony organów prasy legitymistycznej. — W liczbie projektów, które zaproponowane zostaną dla pokrycia deficytu, figuruje także podatek pogłówny, który ma przynieść 60 miljonów franków. — Ze źródła wiarogodnego zaprzeczają wiadomości podanej przez dziennik paryzki *Temps*, jakoby kawaler Nigra miał być przeznaczony na posła do Londynu i zastąpiony w Paryżu przez p. Visconti-Venosta. (*Tamże.*)

* *Florencja, 16 grudnia. Opinione* pisze: Jeżeli, jak zapewnia *Patrie*, żadna nota nie została wyekspedjowaną do rządu włoskiego dla złagodzenia doniosłości oświadczeń p. Rouhera, to objaśnienia ustne udzielone zostały przez margr. de Moustier kawalerowi Nigra, który zakomunikował takowe rządowi włoskiemu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Wiedeń, 16 grudnia.* Urzędowa *Wiener Z.* upoważnioną została do oświadczenia, że całkiem bezzasadne są szerzone dziś pogłoski o pożyczce na cele militarne i o zamiarze zwiększenia podatku od kuponu. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 17 grudnia.* Z wiarogodnego źródła zaprzeczają wiadomości podanej przez *Wiener Morgenpost*, że baron Werther ma być mianowany od Nowego roku posłem związku północnego w Wiedniu, a baron Magnus przydany do jego pomocy. (*Tamże*).

* *Esslingen, 16 grudnia.* Mayer, redaktor dziennika *Beobachter*, skazany został, za obrazę wymierzoną przeciw rządowi królewsko-pruskiemu, na trzy miesiące więzienia w twierdzy i na karę pieniężną w wysokości 100 guldenów, oraz za obrazę skierowaną do króla pruskiego, na 6 tygodni więzienia w twierdzy i na 14 guldenów kary pieniężnej. (*Tamże.*)

* *Brema, 16 grudnia.* Otrzymane tu wiadomości z St. Thomas, przywiezione do St. Nazaire przez parostatek pocztowy wschodnio-indyjski, dochodzą do 18-go listopada i dają smutny obraz spustoszenia zrządzonego na tej wyspie trzęsieniem ziemi. Podług tychże wiadomości, bardzo być może, iż ze względu na tę okoliczność, kongres Stanów Zjednoczonych nie zatwierdzi zawartego z Danją traktatu w przedmiocie sprzedaży tej wyspy. (*Tamże.*)

* *Hamburg, 17 grudnia.* Korespondencja z Kopenhagi, zamieszczona w *Hamburger Nachr.*, donosi, że szambelan Quaade uda się niezwłocznie po nowym roku, z nowemi instrukcjami, napowrót do Berlina. (*Tamże.*).

* *Haga, 17 grudnia.* Z wiarogodnego źródła zapewniają, że zmyślona jest wiadomość podana przez niektóre gazety o projekcie związków małżeńskich pomiędzy księciem Oranji i księżniczką Marją hanowerską. (*Tamże.*)

* *Kopenhaga, 16 grudnia. Berlingske Tidende* oświadcza, wbrew pogłoskom podanym przez *New-York-Herald* i powtórzonym przez londyńskiego *Timesa*, że Stany Zjednoczone nie posyłały jeszcze żadnej wyprawy do wysp zachodnio-indyjskich, albowiem nie nastąpiło jeszcze stanowcze ich odstąpienie, które może być uważane za prawomocne dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia ze strony kongresu. (*Tamże.*)

* *Londyn, 16 grudnia.* Oznaki orderu Podwiązki posłane zostały sułtanowi. Brylanty są jak najczystszej wody, robota zaś jest wytworna. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Londyn, 16 grudnia.* Podług wiadomości z Nowego Jorku z 5-go b. m., do komisji do spraw zagranicznych odesłaną została rezolucja, tej treści, że wszelkie pretensje, jakie obce rządy mieć mogą do obywateli naturalizowanych w Stanach Zjednoczonych, nie powinny robić tym ostatnim ujmy co do opieki, jaką unja ma im udzielać, i że owszem, rząd unji powinien ich bronić zagranicą od wszelkiego niebezpieczeństwa. Senat przyjął rezolucję żądającą złożenia dokumentów w sprawie statku *Alabama*. Rozruchy murzynów w stanie Alabama zostały przez wojsko przytłumione. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 16 grudnia.* Donoszą urzędownie: Od dnia wczorajszego miały tu miejsce trzy podpalenia przez fenienów. Rząd wzywa mieszkańców, ażeby pełnili dobrowolnie służbę konstablów. (*Tamże.*)

* *Londyn, 17 grudnia.* Z Nowego-Jorku donoszą pod datą 7-go b. m., że fregata austrjacka *Novara*, mająca na swym pokładzie zwłoki cesarza Maksymiljana, opuściła 4-go b. m. Hawanę. (*Tamże.*)

* *Londyn, 17 grudnia.* W niektórych częściach miasta spokojność została znowu naruszoną; policja przedsięwzięła bardzo energiczne środki ostrożności przeciw knowaniom fenienów. (*Tamże.*)

* Wczoraj, z powodu święta dywizjonu kubańskich kozaków, JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, raczył znajdować się na nabożeństwie i potem na śniadaniu u dowódcy dywizjonu, podpułkownika Zankisowa, a następnie odwiedziwszy pułk litewski lejb gwardji, był obecny na 50 cioletnim jubileuszu konnej artylerji gwardji. Szczegóły tych uroczystości zamieścimy jutro.

* **(Tydzień kolendowy.)** Ostatnie dni poprzedzające wilję i święta Bożego Narodzenia i wślad za nimi idący rok nowy — są dla nas corocznym materjałem, rodzajem obszernej kanwy, na której pióro sprawozdawcy może wyszywać różnowzore szkice i grupy składające olbrzymi obraz tego przedświątecznego ruchu, jaki nietylko Warszawę i kraj cały, lecz mnóstwo wielkich miast i krajów na całym globie ożywia. *Gwiazda, Sylwestrowy wieczór* i *kolenda*, — te trzy czarodziejskie wyrazy, jak owe tajemnicze słowa otwierające legendową bramę *Sezamu*, otwierają istotnie wszystkie zasoby handlu, przemysłu i... kieszeni niestety! — Obyczajem dość dawnym, a rozszerzającym się coraz bardziej u nas i wszędzie podobno, każdy prawie posiadający jakiekolwiek stanowisko w społeczeństwie, związany jakiemibądź nitkami stosunków rodzinnych, familijnych, sentymentalnych lub przyjacielskich — czuje się w koniecznym obowiązku obdarzyć na gwiazdkę lub kolendę kogoś z wybranych a czasem i wielu nawet; każdy musi również przepędzić wesoło ów wieczór Sylwestra, w którym umiera stary rok a nowy z ostatnim dźwiękiem północnych zegarów rodzi się i odrazu dojrzewa. Wiedzą dobrze o tych zwyczajach kupcy, fabrykanci i składnicy wszelkiego rodzaju i dla tego przygotowują zawczasu najświetniejsze wyroby i towary, rozstawiane w ułudnej dla oka perspektywie, aby przynęcić licznych nabywców.—I nie dziw! Chwila ta ma im wynagrodzić długą stagnację w handlu, ogołocić z towaru zapasowego, wyprzedać i polecić nowy, a w rezultacie zaopatrzyć kasę w gotówkę—tego czarnego kruka finansowej literatury naszej... Spekulacja ta powodzi się corocznie tem pewniej, że sprzedający wszelki towar i wyrób, mają niezliczone masy gotowych nastręczycieli, a bardziej nastręczycielek czyli wspolników, tuż obok ofiar skazanych na kupowanie gwiazdkowych i noworocznych prezentów. Powabne panie umieją bardzo zręcznem słówkiem objaśnić niedomyślnych nawet, jaki mianowicie upominek sprawiłby im najżywszą przyjemność—a już nie mówim o tym ogromnym, zupełnie już dobrowolnym zakupie cacek i zabawek dla dzieci, do którego każdy ojciec

---

szlachetne i swoje, nawet bociana który nad wiejskiemi klekocze zagrodami.

Walter-Scott! to stary mój znajomy od dziesiątego roku życia. Jego opowiadaniami: o czarownicach, rycerzach, szkotach, przypominającemi i nasze legendy, w których musi występować wąż lub kogut, napawałem się jak dziecko żołnierza, żołnierską powiastką... Dzisiaj, przychodzą mi nieraz na pamięć w porze wieczornej, śpiewają, rąbią, gwarzą, a ja słucham ich długo, aż północ wybije—i sen zaklei moje powieki, lub *dziady* przyjdą upomnieć się o swoje i słyszę słowa Gustawa:

„Wszystko, ach! wszystko nieba mi wydarły
Lecz reszty dumy nie mogą odebrać...
Za życia—o nic nie umiałem żebrać,
Żebrać litości – nie będę umarły."

— Zawsze ta duma! zawołała z westchnieniem pani Odrowążowa, a ciekawa końca listu, czytała dalej:

„Do tych autorów dodawszy wyborne dzieła Suego, w których jest intryga, naturalnosć i malowniczość; dodawszy starożytności Greków i Rzymian, które chociaż znam ze słabych przekładów, ale umiem odgadnąć je i dopełnić sobie; dodawszy niektóre arcydzieła znanych powszechnie autorów i pierwszorzędnych pisarzy polskich, utworzyłem sobie kółko nauczycieli.

Pragnę więc, ażeby powieść moja miała wszystkie przymioty utworów wymienionych przezemnie mistrzów. Założenie trudne, wielkie, bo i myślą przecie, pojęciami, potrzeba wybiedz cokolwiek naprzód, budzić, zachęcać, przysposabiać.

Czy pozyskam cel moich marzeń — nie wiem!... Mniejsza o to, czy będę miał rozgłos szybki, byleby kiedyś, chociaż po mojej śmierci, powiedziano: pracował zacnie!

Za kilka tygodni powrócę do Warszawy po nowy zapas książek—i bydź może że tam przezimuję, a z wiosną znowu w świat!... Lecz nie, nie zatrzymam się w Warszawie, tam jest Bronia. droga, jedyna moja Bronia!.. Może nie byłbym panem siebie, może nie zapomniała o mnie jeszcze, a związek nasz jest niepodobieństwem, bo dzisiaj nic nie posiadam.

To niechaj ją pocieszy, że staram się być godnym jej dawnej miłości i... niech zapomni o mnie...

Gdy moje fundusze uszczuplą się bardzo, wiadomości przybędzie, postaram się o jakiekolwiek miejsce, chociażby prywatne, aby mi tylko wystarczyło na życie, abym nie potrzebował frymarczyć duchem.

Niech cioteczka ucałuje ojca i panią Zagórską, nie wspomina jednak przed nikim gdzie się znajduję, bo żadne przełożenia nie zbiją mię z drogi obranej—a sama zechce napisać do mnie słów kilka, abym mógł list odebrać przed wyjazdem do Warszawy.

Pieniędzy mi nie potrzeba. Na prowincji wszystko tanie. Żyję mlekiem i owocami, bo to moje ulubione potrawy, a tak nie kosztowe!.. Niechaj cioteczka nie robi dla mnie żadnych oszczędności w swoich wydatkach.

Najwdzięczniejszy siostrzeniec
Stanisław.

— Przyznam się, że pani ma dziwaka siostrzeńca zawołała pani Zagórska.

— Zwyczajnie literat, odpowiedziała z pewną dumą pani Tadeuszowa... Przeczuwałam ja, że on będzie znakomitą figurą!

— Która może umrzeć z głodu...

— Do tego nie przyjdzie, prędzejbym ja umarła niż on!

— Moja pani droga, dla czegoż tak dziwaczy!... Nie mógłby to wrócić, Broni przeprosić i ożenić się?... Duma nie potrzebna wcale, z nas żadna nie upokorzyłaby go nigdy.

— Nie traćmy nadziei! Kiedy wiem gdzie się obraca, postaram się użyć jednego jeszcze sposobu.

— Przyznam się pani, że zwątpiłam o nim zupełnie.

— Bo pani go nie zna!... Mam jeszcze taki zamiar: Kto kocha prawdziwie, musi być cokolwiek zazdrosnym... Użyję podstępu, i doniosę mu, że pani Różycka zwątpiwszy o jego zamiarach, wydaje Bronisławę za mąż, ale z przychylności jaką panna ma dla niego, można wnosić, że gdyby zjawił się teraz w Warszawie, mógłby jeszcze otrzymać jej rękę... Zaręczam, że po odebraniu takiej wiadomości, przybędzie natychmiast do Warszawy, chodzi tylko o to, ażeby i pani mogła tam być zaraz, bo przecie ani Bronisławie, ani jej matce nie wypada prosić o ten zaszczyt.

— Z największą chęcią podejmę się pośrednictwa, ale czy nie lepiej byłoby, gdyby i pani pojechała ze mną.

lub matka gotują się zawczasu, corocznie o tej samej porze. — Nietylko jednak sklepy wyrobów jubilerskich, galanteryjnych lub bławatnych mają w tej porze licznych gości... Wszystkie warsztaty, handle win, cukiernie i t. p., wrą także nieustannym ruchem. Jeżeli bowiem panie nasze zdążają do Loursa, Kocha, Czajkowskiego, Czernera aż do Szczerbińskiego nawet, po zapasy wybornych cukrów i ciast na święta, to panowie wstępuję do handlów Stępkowskiego, Boquet'a, Lipkau'a, Tcheppego, Rozmanita, Hersztejna i t. d. zaopatrzyć piwnice w trunki nieodzowne do spławienia w żołądku ryb wiljowych i świątecznych przysmaków, a panicze pędzą do Louis Chabou lub Ryszkowskiego, który jest Chabou'tem naszym, również doskonałym choć tańszym od francuzkiego współzawodnictwa, ażeby przystroić elegancko swoje świąteczne postacie, z któremi potrzeba będzie popisać się w zbliżającym się już karnawale. A cóż się dopiero dzieje w sklepach Bednawskiego, Lesserów, Brünnera i innych, mieszczących obok innych towarów—wyborowe zabawki dla dzieci! a jaki znowu zgiełk panuje za Żelazną bramą! gdzie dziś już zwożą całe fury choinek do przystrojenia ich na gwiazdkę... tego opisać niepodobna—odrysować by chyba, ołówkiem Kostrzewskiego i Pilatego razem. A księgarnie? O! te męczennice całorocznej stagnacji, z niedowierzaniem prawie ubierają swoje wystawy w towar umysłowy—wiedząc że w tej jednej przynajmniej chwili, sprzedadzą znaczną liczbę dzieł... zawierających obrazki i bajki dziecinne! Po nad całym zaś tym obrazem kolendowego tygodnia unoszą się i fruwają stada rozmaitych kalendarzy, które prowadzi najświetniejszy blaskiem pierza, kalendarz Jaworskiego i najpopularniejszy użytkiem, kalendarz Ungra. *Al.*

* (Licytacja fantów). *Komitet ustanowiony do okazania pomocy mieszkańcom Warszawy i Pragi dotkniętym powodzią.* Powołując się na ogłoszenie z dnia 1 (13) grudnia r. b. w pismach publicznych zamieszczone, komitet ma honor zawiadomić, że w dniu 10 (22) b. m. to jest w niedzielę, o godzinie 1-ej po południu, odbywać się będzie w resursie obywatelskiej, na korzyść mieszkańców Warszawy i Pragi dotkniętych powodzią, publiczna sprzedaż przez licytację fantów pozostałych z loterji na wsparcie tychże dotkniętych powodzią urządzonej. Fanty rzeczone, pomiędzy któremi znajduje się powóz z wystawy londyńskiej, nabyty w fabryce Liedtkiego za 700 rs., zwierciadło damskie platerowane, lampy, flakony, wyroby platerowane, wachlarze, i t. p. przedmioty galanteryjne i toaletowe, wystawione będą na widok publiczny w miejscu sprzedaży, zkąd nabywcy, po zalicytowaniu i zapłaceniu postąpionego szacunku gotowizną, takowe zaraz zabierać będą w obowiązku. Cena od której licytacja rozpoczynać się będzie, ustanawia się: dla powozu rs. 500, dla innych zaś przedmiotów, podług osobnego wykazu, mniej więcej od $^1/_3$ najniższej ich wartości.

* (P. Apolinary Kątski) dyrektor instytutu muzycznego warszawskiego, solista Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, o którego wyjeździe do Petersburga w celu starań o zapewnienie nadal istnienia instytutu, i o którego koncertach w stolicy Cesarstwa donosiliśmy, wczoraj powrócił z swej wycieczki do Warszawy.

* (Ceny stałe). Otrzymaliśmy obszerny artykuł pod tym tytułem, podznaczony literami *Al. Le.*, dowodzący przykładami, potrzebę oznaczania wyraźnie cen stałych, w sklepach i magazynach gdzie istnieją takowe, za pomocą karteczek przyklejonych na każdym przedmiocie, z zrozumiałemi dla wszystkich cyframi. Podzielamy zupełnie zdanie szanownego autora tego artykułu, mniemając, że obok karteczek z hieroglificznemi cyframi, znakami i numerami, potrzebnemi dla kontroli sprzedającego, utrwalałyby zaufanie kartki, na których byłyby wyraźnie i zrozumiale wypisane dla kupujących ceny stałe.

* (Zarys bibljograficzny. — Sprawozdanie). *Dzien. gub. lubelski* ogłasza w numerach 42 i 43 ciekawy artykuł pod tytułem: „Kościelno-historyczny opis prawosławnej djecezji warszawskiej". — W numerze 45 *Dzien. gub. radomskiego* ogłoszone zostało sprawozdanie szczegółowe lekarza Brudzińskiego o cholerze w Radomiu w r. 1867.

* (Trupa śpiewaków francuzkich), która dotąd dawała przedstawienia w piwnicy hotelu Maringe, dziś ostatni raz tam występuje, a następnie przenosi się do Orfeum w domu Lessera na Miodowej ulicy, gdzie pierwsze przedstawienie da w następną niedzielę.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Piotr Giorda, lat 80 wieku liczący, kapitalista, pod Nr. 1366 przy rogu ulic Jasnej i Sto-Krzyzkiej zamieszkały, przez powieszenie się życie sobie odebrał. — W rynku Starego-Miasta, znalezioną została pijana do nieprzytomności, Juljanna Kastrowicz, lat 25 mająca, która będąc wiezioną do szpitala Dzieciątka Jezus, w drodze życie zakończyła; podobnież i w okolicach cytadelli dostrzeżony został pijany bez czucia nieznany z imienia i nazwiska człowiek, lat około 65 mieć mogący, który pomimo użytych środków lekarskich, na drodze do szpitala św. Ducha zmarł. — Piotr Żyła, parobek od kupca Perela, jadąc ulicą Solec, przejechał Katarzynę Kurowską, żonę b. oficjalisty magazynu solnego, lecz zdrowiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.—W fabryce tabacznej Felsenharda, skradziono 14 funtów tytuniu i 20,000 sztuk papierosów, wartości około 300 rubli.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr.	1 kop.	$8^1/_2$	*dziś* rsr.	1 kop.	$8^1/_2$.
Za frank	„	„ — „	$28^1/_2$	„	„ — „	$28^1/_2$.
Za złoty reń.		„ — „	61	„	„ — „	61.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Nowa taryfa). *Mosk. Wied.* podają następujące ogłoszenie ministerstwa skarbu: „Na przedstawioną przez ministra skarbu prośbę moskiewskich oddziałów rady rękodzielniczej i handlowej i komitetu giełdowego, tudzież włodzimierskiego komitetu rękodzielniczego i odeskiego wydziału rady handlowej, względem zakreślenia terminu dla wprowadzenia nowej taryfy, Najjaśniejszy Pan, w dniu 24 listopada Najwyżej polecić raczył: podać do powszechnej wiadomości, iż nowa taryfa celna, po zatwierdzeniu Monarszem, wprowadzona będzie w wykonanie od 1 stycznia 1869 r."

* (Kolej żelazna szujsko-iwanowska). Gazeta *Golos* donosi o przybyciu do Kostromy p. Gorbowa, konstruktora kolei szujsko - iwanowskiej, który wniósł projekt o przedłużeniu tej kolei na posiedzeniu zgromadzenia ziemskiego kostromskiego. Kwestja względem skierowania tej kolei na Kineszmę lub na Kostromę, nie jest jeszcze zdecydowaną, ale deputowani kompanji kostromskiej oświadczyli prezesowi komisji zajmującej się urządzeniem kolei do Wołgi, że pod pewnemi warunkami gmina m. Kostromy podejmuje się umieścić pewną ilość akcji.

* (Starożytności). P. Raczyński donosi z Grodna do gazety *Golos*, że wykrył on w gubernji grodzieńskiej około 12 tysięcy różnych napisów starożytnego piśmiennictwa ruskiego na pargaminie, papierze, sprzętach kościelnych, dzwonach, od połowy XIV wieku, a to tylko w pięciu zachodnich powiatach gubernji. Treść tych napisów jest nader zajmująca; przypomina bowiem czysto ruski tryb życia publicznego i prywatnego gmin i bojarów zachodnio-ruskich.

---

* (Zdanie czechów o ruskich pieśniach narodowych). Oto co mówią gazety czeskie z powodu koncertu p. Sławiańskiego, danego w Pradze 5-go grudnia: „Koncert ten był dla nas wielce interesującym, albowiem zaznajomił nas z wielu drogocennemi klejnotami świata słowiańskiego: tak nazwać możemy, według wszelkiej słuszności, pieśni narodu ruskiego; to odzywają się one tonem pełnym smutku, to wznoszą się pod niebiosa, jak gdyby przepowiadając szczęśliwą, błogą przyszłość. Ruska pieśń narodowa nie ma sobie równej. Wraz z głębokim smutkiem, daje się w niej żywo słyszeć jak najszczersze uczucie, które przechodzi często w dziarskość. Ten smutny odgłos ponurych czasów minionych, jako znamię charakterystyczne, jest cechą właściwą wszystkim pieśniom ludów słowiańskich; lecz żadna z nich nie odzywa się takiem wynurzeniem nadziei w przyszłość, taką potężną i samoistną siłą, jak ruska pieśń narodowa".

* (Demonstracja przeciw Langiewiczowi). Gazeta *Politik*, wychodząca w Pradze w języku niemieckim, ogłosiła następujący telegram z Turn-Seweryna, z 11-go grudnia: „Jenerał (?) Langiewicz, który przybył tu udając się do Ruszczuka, powitany został po dwakroć kocią muzyką. (Zrobili to bezwątpienia bulgarowie, których znaczna liczba znajduje się obecnie w Rumunji)".

Anglja.

* (Pożar). *Londyn, 16 grudnia.* Wczoraj wieczorem niewynalezione dotąd osoby próbowały zapalić jeden dom na Grosvenor square za pomocą płynu, znanego pod nazwą ognia greckiego albo *ognia fenieńskiego.* Policja zapobiegła wcześnie rozszerzaniu się płomieni i uratowała dom od zniszczenia. Zbrodnię tę przypisują fenjenom. *(Cor. Hav. Bul.)*

Austrja.

* (Słoweńcy styryjscy). *Narodni Listy* ogłaszają bardzo ciekawą korespondencję ze Styrji południowej o bycie tamecznych współplemienników naszych, słoweńców. Podajemy tę korespondencję w skróceniu. „W Styrji mieszka 200,000 słoweńców, co stanowi czwartą część ogółu ludności tamecznej. Oświata narodowa stoi u nich na bardzo nizkim stopniu, i jeżeli tak dalej będzie, to słoweńcy tameczni zostaną utraceni dla świata słowiańskiego. Tak zwani przewodnicy ich nie odznaczają się zgodnością i są tak bojaźliwi, że nie wywierają żadnego wpływu. Najsmutniejszą stroną w życiu słoweńców jest manipulacja niemiecka w gminach i w reprezentacji okręgowej. W całej Styrji nie ma ani jednej gminy, w którejby manipulacja biurowa odbywała się w języku słoweńskim, pomimo iż składają się one ze słoweńców, z których rzadko kto umie po niemiecku. Na zapytanie, dla czego używają oni w stosunkach urzędowych języka niemieckiego, odpowiadają oni: „Tak chce naczelnik okręgowy, my zaś mamy w gminie starego kaprala, który za kilka groszy wyręcza nas, gdyż i on potrzebuje żyć!" Oto jeszcze przykład godny uwagi: w Bystrzycy słowiańskiej (po niemiecku *Windisch Beistritz)*, na posiedzeniu reprezentacji okręgowej, jeden z jej członków, ksiądz, chciał odezwać się po słoweńsku; lecz prezes powstał z miejsca i krzyknął, ażeby mówił on po niemiecku, jeżeli chce mieć głos, albowiem zasiada w zgromadzeniu niemieckiem. Połowa reprezentantów składa się z rolników, którzy wcale po niemiecku nie rozumieją. Sądzicie może, że który z nich odezwał się? Broń Boże, kiwali oni tylko głowami!"

* (Ciekawe wydarzenie w Pradze). Dzienniki czeskie donoszą, że Franciszek C., prażski fabrykant powozów, naraził się na prześladowanie ze strony policji za hymn ruski. Znajdował się on na wieczorze muzykalnym w hotelu p. Szarago. W liczbie rozmaitych utworów, muzyka zagrała pruski *Siegesmarsch.* Obecni na tym wieczorze czesi, niezadowoleni z tego, że słyszą obce dźwięki, poczęli krzyczeć: „Ruski! ruski!" Tymczasem, wyż wspomniony spokojny obywatel, o niczem nie wiedząc, począł także krzyczeć wraz z nimi. Policja zanotowała to i pociągnęła Franciszka C. do odpowiedzialności za „demonstrację przeciw rządowi". Nadaremnie tłómaczył się on, że nie miał bynajmniej żadnego złego zamiaru. Skazano go na karę więzienia na 8 dni „za demonstrację (jak powiedziano w wyroku policji) na korzyść hymnu ruskiego!"

Francja.

* (Kwestja konferencji). *Nord* pisze pod datą 16-go b. m.: Dziennik *La France* i telegram z Londynu błądziły, jak się zdaje, wczoraj, donosząc o zaniechaniu wszelkiej myśli konferencji ogólnej lub też ścieśnionej; *Etendard* zapewnia dziś, że projekt ten nie doznał bynajmniej niepowodzenia, i podaje nawet w tym względzie szczegóły bardzo dokładne; zachodzi on tak daleko, iż zapowiada rychłe zgromadzenie się konferencji ścieśnionej, która ma obmyślić podstawy dla przyszłej konferencji ogólnej. Wątpić należy, ażeby kwestja ta zrobiła już tak znaczne postępy. Wiadomości atoli, które otrzymujemy jednocześnie z Berlina i Wiednia, upoważniają do mniemania, że twierdzenie dziennika *Etendard* jest w gruncie prawdziwe, albowiem *N. Preuss. Z.* i *Correspondance de Berlin*, stwierdzając trudności obecnej sytuacji, powiadają niejako, że zgromadzenie się konferencji pięciu mocarstw zależy jedynie od usposobienia Francji. Jeżeli mamy wierzyć korespondencji z Berlina do *Köln. Z.*, powodzenie konferencji ma zależeć przeciwnie od postawy Włoch. Lecz ponieważ izby włoskie nie okazują bynajmniej usposobienia do

---

— Nie, ja poślę mu tylko pieniędzy. Mam cokolwiek sreber, trochę procentu, troszeczkę z dawnego pozostało, więc niechaj mu to służy, chociaż pisze, że nic nie potrzebuje. Gdybym zaś przybyła sama, poznałby że to rzeczy z góry ułożone, a tak lepiej niechaj się niczego nie domyśla.

— Probójmy, bo żal mi Broni, która kocha tego niewdzięcznika!

— Już i pani przeciwko niemu, odpowiedziała Odrowążowa i zaczęły spierać się z sobą o Stanisława.

Od wdów, wypadałoby mi przejść teraz do pana Jana i jego małżonki, ale tam sceny zupełnie nie ciekawe. Pan Buczycki, jest najpewniejszym, że żona uważa go za człowieka bardzo mądrego i szczyci się jego nazwiskiem, a nie wie biedny, że małżonka odgadłszy jego słabą stronę, stara się tylko zostać samowładna panią, przy pomocy szafowanych pochwał; że pieszczoty jakiemi obdarza męża, mają na celu zawojowanie go do reszty, wygładzenie z pamięci syna pierwszej żony, a przechylenie całej miłości na stronę Adolfka. Tak samo postępuje ona i z panią Tadeuszową, ale ta, chociaż udaje, że wierzy jej słowom, chociaż czasem wypowiada się jej ze snu jakiego, ma zawsze w podejrzeniu panię siostrę, a w sercu i na ustach Stasia.

Postępowanie to jest dosyć zwyczajne i znane czytelnikom, dosyć więc będzie wspomnieć o niem raz, gdy zajdzie tego potrzeba. *(d. c. n.)*

zrzeczenia się swego programu narodowego — czego zresztą nikt w parlamencie włoskim nie proponował— przeto korespondent *Gazety kolońskiej* nie sądzi, ażeby konferencja miała szanse przyjścia do skutku, chyba że Francja znajdzie sposób do pogodzenia mniej więcej oświadczenia p. Rouhera z życzeniem narodu włoskiego.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 16 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, Picard wystąpił z żądaniem postawienia trzech następujących interpelacij: w przedmiocie depesz ogłoszonych we włoskiej księdze zielonej, lecz nie objętych francuzką księgą żółtą; w przedmiocie zasekwestrowania na granicy francuzkiej dzienników niemieckich i włoskich, oraz co do finansów miasta Paryża. Rozprawy nad projektem do prawa o reorganizacji armji rozpoczną się we czwartek. *(Wolffs T. B.)*

Niemcy.

* (Związek celny). Telegram ogłoszony w *Köln. Z.* donosi, że spór wywołany traktatem handlowym pomiędzy Francją i Meklemburgiem został nareszcie załatwiony, i że to ostatnie państwo będzie mogło wejść wkrótce do składu związku celnego.

* (W. ks. Koburg-Gota). Rząd wielkiego księztwa koburg-gotajskiego, zapronował zjednoczenie obu księztw pod względem administracyjnym. Ponieważ projekt ten napotkał nadzwyczajną opozycję, rząd cofnął go i postanowił rozwiązać sejm. *(La Patr.)*

Prusy.

* (Poselstwa związkowe.—Przystąpienie do związku). W Berlinie obiega pogłoska, że Prusy mają zamiar uwierzytelnić swoich ambasadorów w Paryżu, Londynie, St. Petersburgu i Wiedniu w charakterze reprezentantów związku północnego. Przez ten środek, który wprowadzony być ma w wykonanie od 1 stycznia, Prusy osiągną ze strony wielkich mocarstw uznanie związku północnego, które według zdania p. Bismarcka, zostało już zresztą osiągnięte ze strony Austrji, przez podpisanie przez nią traktatu prazkiego.—W pewnych sferach politycznych w Berlinie sądzą, iż wkrótce przystąpią do związku w. ks. badeńskie i hessen-darmsztadzkie. Po zebraniu się parlamentu celnego w Berlinie w m. styczniu zamiar ten ma być przywiedziony do skutku. (*La Fr,*)

Włochy.

* (Rozprawy w izbie deputowanych). *Florencja, 16 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przemawiał najpierw Crispi, który dał obraz ostatnich stosunków dyplomatycznych z Francją. Nie tylko duch konwencji wrześniowej, lecz także oświadczenia rządu francuzkiego były zawsze nieprzyjazne wyswobodzeniu Rzymu. Legjon antibski składa się z żołnierzy z regularnej armji francuzkiej. Konwencja przeto jest pogwałconą w sposób zuchwały. Rouher znieważył zwyciężonych swemi wyrazami. Terazniejsze ministerstwo nie może bynajmniej rościć pretensji do zaufania. Minghetti i Visconti-Venosta mówią o okresie swego ministerstwa i objaśniają, tak program, którego się wówczas trzymali, jak i układy, które prowadzone były z Rzymem. Konwencja oznaczała wówczas tyle, co iść do Rzymu. Minister sprawiedliwości Mari, zbijając twierdzenia deputowanego Crispi, broni niezależności sędziów. Depretis wszczyna długą mowę, w której daje obraz układów prowadzonych z Cialdinim dla utworzenia ministerstwa. *(Wolffs T. B.)*

* (Nowe podatki). Mieszkańcy Włoch, obciążeni i tak już nadzwyczajnym ciężarem podatków, mają jak donosi *Italia*, być obarczeni znowu nowemi podatkami. Komisja wyznaczona do zaprojektowania nowych podatków przeznaczonych do pokrycia w części deficytu budżetowego, ma zamiar wnieść cztery następujące podatki: od zbóż, od wyrobów wina i octu winnego, od wyrobów oliwy i od wyrobów surowego jedwabiu. Cztery te podatki przyniosłyby dla rządu około 100 milionów a 50 miljonów dla kas gminnych. Od tych ostatnich w skutku tego odebranoby niektóre pobierane przez nie obecnie podatki. *(La Fr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 11 grudnia.

Agitacja parlamentarna.— Polityka francuzka i p. Emil de Girardin.—P. Thiers tryumfuje. — Więzienie św. Pelagji jako miejsce zabaw.—Wiadomości rozmaite.

Agitacja parlamentarna trwa w dalszym ciągu we Francji: zdawałoby się, że wróciliśmy do roku 1823 lub 1851. Klerykalni mają założyć nowy dziennik, pod tytułem *Le Débat*; p. de Montalembert zjawi się znowu na widowni dziennikarskiej; p. de Falloux powołany także został do współpracownictwa, Veuillot zaś weźmie w niem niezawodnie udział. Przy rozprawach nad kwestją rzymską (5-go grudnia), p. Rouher odniósł zwycięztwo, które wygląda atoli jak porażka. Za to p. Thiers odniósł prawdziwy tryumf, i wszyscy, wraz z większością izby, przyklaskiwali dawnemu ministrowi Ludwika-Filipa.

Pp. Garnier-Pagès i E. Ollivier dowiedli w swych pięknych mowach, że Francja nie ma polityki zagranicznej i że to, co ona czyni, jest jedynie „agitacją bez ładu, wiodącą do niemocy.” Jest to zarzut ostry, lecz słuszny. P. Emil de Girardin streszcza wszystkie zarzuty robione rządowi francuzkiemu w następujący sposób: mięszanie się Francji w Krymie (strata 150,000 ludzi i 1,500 miljonów franków, rezultat zaś: zero); wojna we Włoszech przeciw Austrji; w Meksyku (strata 20,000 żołnierzy i miljarda franków, rezultat zaś: rozstrzelanie cesarza Maksymiljana i odwołanie wojsk francuzkich); mięszanie się w roku 1863 do powstania polskiego (rezultat: porażka dyplomatyczna); mięszanie się w roku 1867 do spraw Niemiec (rezultat: porażka dyplomatyczna i nie uzyskanie Luksemburga); mięszanie się w roku 1867 do kwestji rzymskiej (rezultat: Solferino wygładzone z pamięci włochów). Konkluzja: Francja nie ma polityki zagranicznej.

Wraz z p. Thiers'em tryumfuje stronnictwo orleanistowskie. Przewidywane już jest wylądowanie w Boulogne, tak samo jak książę Ludwik Napoleon Bonaparte wylądował tamże w r. 1840.

Aresztowano wczoraj pewną liczbę studentów za śpiewanie nowej pieśni pod tytułem: *Veillons au salut de la France.* W przyszły piątek rozpocznie się proces wytoczony 12-u osobom, oskarżonym o należenie do towarzystwa potajemnego i o knowania rewolucyjne.

Więzienie św. Pelagji nie wystarczy na pomieszczenie tych wszystkich, którzy mają przepędzić w niem część zimy. Zdaje się, że urządzą tam kilka wesołych wieczorów. Nie ulega wątpliwości, że takie nazwiska, jak pp. Ranc, Faure, Peyrat, Vermorel, Duchesne, Lepage, Spoll, dają rękojmię wytwornego smaku, jaki panować będzie na tych zabawach. Obok tego spodziewani są tam inni także więźniowie, tak iż Paryż będzie tam mieć wybór swego towarzystwa.

Panuje tu ostre zimno: termometr wskazuje 10 stopni niżej zera. Świętowanie po fabrykach rozpoczęło się już; sama fabryka żelaza du Creusot odprawiła 800 robotników. Na prowincji bandy indywiduów dopominają się od dzierżawców o chleb, którego też obawiają się im odmawiać. Odezwy podburzające rozsyłane są pod opaską dzienników do kawiarni tutejszych.

X.

Ludność Ruska w Królestwie Polskiem. (*)

Ludność ruska zamieszkiwała nietylko na całej przestrzeni pomiędzy Wisłą i Bugiem, ale i za Wisłą. O starożytnych granicach Rusi, dochodzących do Krakowa, świadczy dyplom, z końca X wieku, którym ofiaruje się papieżowi Janowi XV księstwo polskie z stolicą Gnieznem; w nim powiedziane jest: usque in locum, qui dicitur Russe, et fines Russe extendente usque in Cracoa (*Antiquitates Italiae* V. 831). Na północy granica ta dochodziła do Opatowa. W 1236 roku, książe wrocławski Henryk Brodaty ustanowił biskupstwo opatowskie „dla Rusi nadwiślańskiej,” mieszkającej „po obu stronach Wisły, pomiędzy Lublinem a Opatowem.” Ludność tych okolic poznała po raz pierwszy wiarę chrześciańską w czasach pierwszych słowiańskich apostołów, Cyryla i Metodjusza, którzy podczas pobytu swego w Morawji, rozsyłali głosicieli chrześciaństwa do krajów po obu stronach Wisły i na całej tej przestrzeni przyjęty był wschodni słowiański obrządek. Lecz już w połowie, a szczególnie w końcu X wieku, zaczęły się działania łacińskiej propagandy, dążącej do zniweczenia wschodniego obrzędu i zastąpienia go przez łaciński. W tym czasie biskup prazki *Wojciech* (*Adalbert*), był jednym z najgorliwszych prześladowców ludu ruskiego i grecko wschodniego obrządku. W jednem z podań o Cyrylu i Metodjuszu powiedziane jest o nim tak: „przyszedł Wojciech Morawski do Morawji, Czechji i Lechji, obalił wiarę prawowierną i ruskie pismo odrzucił, a łacińskie pismo i wiarę postawił, prawdziwe obrazy spalił, biskupów zaś pozabijał a innych rozegnał;” dalej powiedziane jest: „poszedł do pruskiej ziemi i tam został zabity.” Około tego czasu (995 r.) słowiańskoruscy biskupi zostali wypędzeni z Panonji i Polski. Podobnemu wygnaniu podlegli słowiańskoruscy zakonnicy po śmierci Bolesława Chrobrego (1025 roku). W Polsce używane było słowiańskie pismo jeszcze za Bolesława Wielkiego, jak się to okazuje ze znalezionych koło m. Pinczowa (w gubernji radomskiej) monet, na których znajduje się słowiański napis „Bolesław.” Nakoniec sam ojciec Bolesława, Mieczysław, był ochrzczony według obrządku wschodniego, a potem już przeszedł na wiarę łacińską. Na całej tej przestrzeni znajdowały się ruskie cerkwie. Tak w mieście Sudomierzu (który pod wpływem polskim zmienił się na Sandomierz), w 1261 r. odprawiało się nabożeństwo według obrządku wschodniego: „przyszli zaś (Tatarzy) do Sandomierza... cerkiew była w mieście murowana, wielka i przecudna”. Tamże w kościele św. Jakóba znajdują się groby słowiańskich biskupów, a u Sejkowskiego w jego dziele: „Dni roczne św. zakonu Kaznodziejskiego”, po prostu jest powiedziane, że kościół św. Jakóba „pierwszy i najdawniejszy w Sandomierzu, był przed oddaniem Dominikanom, ruskiej religji, w którym odprawiała Ruś swoje nabożeństwo”. Tak samo była cerkiew w mieście Łysicy (Łysa góra): „potem poszli ku miastu Łysicy... miasto zaś było w lesie na górze, cerkiew zaś była w niem murowana, Świętej Trójcy”. W m. Kazimierzu jeszcze w XV wieku, była ruska cerkiew Zesłania Ducha Świętego; nawet i teraz na jednym z starożytnych gmachów tego miasta, gdzie mieści się ratusz, znajdują się ślady starożytnych malowań w guście byzantyjskim. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ruskie cerkwie znajdowały się także w *Wiślicy* i *Tyńcu*, ponieważ były architektury greckiej. O wiślickiej świątyni Długosz powiada: „Fabricata erat Vislicensis ecclesia a primaeva sui fundatione quadro lapide, angustae tamen et obscurae, cum cripta subterranea in priscorum et praesertim Graecorum more”. Nawet w Krakowie na Kleparzu znajdowała się cerkiew św. Krzyża, gdzie około 1390 roku odprawiano nabożeństwo w języku słowiańskim. Sarnicki, jeden z kronikarzy polskich, pod 1492 r. zamieścił wiadomość o odnowieniu tej cerkwi i nawet przytacza znajdujący się w niej ruski napis. W Krakowie, jeszcze w drugiej połowie XV wieku znajdowała się jedna z ważniejszych drukarń dla drukowania słowiańsko-ruskich książek. Z tych niewielu danych można widzieć, że słowiańsko ruski obrządek był rozpowszechniony wszędzie; lecz propaganda misjonarzy łacińskich, której towarzyszyły prześladowania ze strony królów, magnatów i polskiego duchowieństwa, spowodowała spolaczenie kraju. Tak naprzykład, jeden z biskupów krakowskich, Maciej, pomiędzy 1143 a 1144 r., na pismie namawiał znakomitego św. Bernarda z Clervaux, aby udał się na brzegi Wisły, dla wykorzenienia bezbożnego ruskiego obrządku. W 1372 r. papież Grzegorz XI rozkazał biskupowi krakowskiemu, pozbawić biskupich tronów syzmatyckich biskupów w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu i Chołmie. Później unja stała się w rękach polaków głównym środkiem do spolaczenia kraju i oderwania go od współkrewnej Rusi. Polscy działacze przejęci byli duchem, który wyraził się w projekcie „na zniszczenie Rusi zjednoczonej,” gdzie powiedziane jest, że prawosławni rosjanie, „unitów w większej mają jak nas nienawiści,” a potem „gdy ją (tutejszą Ruś) przemieniemy na Rzymian, odbierzemy najprzód nadzieję Moskalom jej odzyskania, potem ściśle z nami złączoną, uczyniemy Moskwie nieprzyjazną.” Nawet sami biskupi uniccy, czy z wiedzą, czy też w prostocie serca, pomagali temu duchowo-moralnemu pognębieniu. Zbyteczna ich gorliwość do unji, nietylko wzbudzała niezadowolnienie ludu, a nawet jawne zaburzenia, częstokroć tragicznie się kończące, lecz zmuszała nawet samych królów polskich i magnatów do miarkowania podobnej gorliwości. Tak król Stanisław w 1766 r. i kanclerz Andrzej Zamojski (4-go lutego t. r.) polecali biskupowi chołmskiemu, Maksymiljanowi Ryło, nie prześladować nieunitów, nie zmuszać ich przez groźby i gwałty do przyjmowania unji i t. p. Mimo tego katolicy posiadali przywileje, a prawosławni, a nawet unici, byli ich pozbawieni, co jest więcej niż oczywistem w dyplomach m. Zamostje; naprzykład według dyplomu Zygmunta III w 1613 r., poborcami dochodów miasta mogli być tylko *rzymsko-katolicy*. W m. Krasnostawie, za czasów Zygmunta I, były nawet zaburzenia z powodu niedopuszczenia ruskich mieszczan do urzędów miejskich; toż samo powtarzało się

(*) Artykuł ten czerpiemy z Nr. 2 okólnika zarządu warszawskiego okręgu naukowego, za październik 1867 roku. Sam zaś artykuł wzięty jest z rozprawy odczytanej przy otwarciu w Zamostju ruskiego progimnazjum przez inspektora tegoż, A. S. Chudzińskiego, który w historycznej części tej rozprawy korzystał z następujących źródeł: 1) z wydanego we Lwowie dzieła *Pietraszewicza* — „Chołmska Eparchja”; 2) z dyplomów królów polskich, nadanych Janowi i innym Zamojskim i miastu Zamostje; 3) z akt zamostskiego magistratu, zachowywanych w byłem fortecznem archiwum; 4) z kalendarzy chołmskich „annales Ecclesiae Ruthenae“; 5) z historji kościoła Baludjańskiego, wydanej w Wiedniu i niektórych innych.

ciągle w Polsce, w mniejszych lub większych rozmiarach. Te to nieprzyjazne działania i wpływy, zmieniły nie tylko nazwy miejsc, przerobiwszy je na polski ład, lecz nawet i ducha ludu, jego obyczaje i wiarę — zmieniły, lecz nie zabiły ostatecznie. I w obecnej chwili ten lud spolaczony, zachował jednak w swych podaniach, pieśniach, ubiorze i nawet fizjonomji, widoczne oznaki swego słowiańsko-ruskiego pochodzenia. Pozostaje nam cieszyć się, że nastały lepsze czasy, kiedy tutejszy lud ruski, może strząsnąć z siebie zgniliznę wieloletniego duchowno-moralnego niewolnictwa, kiedy imię ruskie nie może być zatartem, i mowa ruska nie wywoła pogardliwych szyderstw, jak było jeszcze niedawno, lecz swobodnie i głośno dźwięczyć będzie w tych miejscach, gdzie panowała sama polska mowa.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 14 grudnia.

Od kilku dni zima się ustaliła, miewamy 6 do 6° mrozu, a przytem dużo spadło śniegu. Wiatr zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe spokojne, bo wielki import mąki i pszenicy amerykańskiej ciąży na targach Londynu i Liverpoolu i osłabia chęć do kupna. Pszenica krajowa stósownie do większego lub mniejszego dowozu znajdowała trudniejszy lub łatwiejszy odbyt, jednakże z powodu lichej kondycji płacono ją o 1 szyl. taniej jak w zeszłym tygodniu. Towar zagraniczny słaby miał pokup, tylko pszenica amerykańska jara, jako tańsza, chętniejszych znajdowała kupców i wyborowy towar z portów Baltyku osiągał ceny zeszłotygodniowe bez zmiany. Jęczmień i owies w początku tygodnia były o 1 szyl. na kwarterze droższe, w ostatnich dniach ceny znów osłabły. Groch bez zmiany.

Podług depeszy telegraficznej z Nowego-Jorku, nawigacja na jeziorach już od 1 grudnia zamknięta i przeszło 700,000 kwarterów zboża zatrzymanych przez zamarznięcie statków na czas niejaki w drodze.

W Francji tranzakcje stanowczo się polepszyły przy czynnym pokupie, ceny podniosły się na wielu placach o 1 fr. 20 cent. do 1 fr. 50 cent. na 120 kilogr; w ciągu tygodnia, a nawet w tych portach, które otrzymały znaczne dowozy zagraniczne, ceny się nie zachwiały. Żyto mało ofiarowane, było do 1 fr. 10 cent. droższe jak w zeszłym tygodniu.

Na naszym placu pokup był nieco lepszy jak w zeszłym tygodniu. Pszenica średnia i podrzędna przy dziennej fluktuacji, cofnęła się o 5 do 7½ guld., wyborowy towar szklisty i gatunki białe, utrzymały się bez zmiany. Żyto w drugiej połowie tygodnia płacono o 12 guld. drożej jak w zeszłą sobotę. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 430, żyta 180, jęczmienia 20, owsa 2, grochu 30. Płacono za korzec polski pszenicy białej wagi funt. 243 do 249, złp. 70 gr. 9 do złp. 72 gr. 26; pszenicy szklistej funt. 241 do 250, złp. 67 gr. 17 do złp. 72; pszenicy pstrej funt. 237 do 249, złp. 66 gr. 20, do złp. 70 gr. 9; pszenicy ordynarnej funt. 201 do 213, złp. 48 do złp. 56; żyta złp. 43 gr. 16, do złp. 50 gr. 20; jęczmienia złp. 32, do złp. 36 gr. 13; owsa złp. 21 gr. 10, do złp. 22 gr. 6; grochu złp. 97 gr. 10, do złp. 42 gr. 20.

Kursa zamian: Londyn 624⅛. Hamburg 151¾. Amsterdam 142[illegible]. Warszawa 84.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Asesor kolegjalny Wierzchlejski adwokat**), przeniósł kancelarję swoją do domu Blocha przy ulicy Długiej Nr. 590.

* (**Nowy skład win W. Wambacha i S-ka w piwnicach dawnego korpusu hotelu Europejskiego od strony ulicy Czystej**). Bardzo w porę, bo przed nadchodzącemi świętami, otworzonym został nowy zupełnie skład wszelkich win przez W. Wambacha i S-kę w piwnicach hotelu Europejskiego, do których dogodny wchód przez ozdóbny portyk od strony ulicy Czystej jest urządzonym. P. W. Wambach posiadał już skład winny na wielką skalę również w hotelu Europejskim od strony placu Saskiego, zkąd przez lat 10 prywatne i restauracyjne stoły, z zupełnem zadowoleniem w wyborowe wina zaopatrywanemi były. Firma obecna, obok stosunkkw dawnych z pierwszorzędnemi zagranicznemi domami, zawiązała nowe, i to ją właśnie stawia w możności, jak w obecnej chwili, tak i zawsze być zaopatrzoną z pierwszej ręki w wina francuzkie białe i czerwone, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie i deserowe, oraz porter i piwo angielskie, koniak i t. p. Czystość win tych już ocenili znawcy, a ceny w stosunku gatunków tak są nizkie, że obok dogodzenia interesowi ogółu, mogą być rękojmią powodzenia zakładu. Oprócz win, bez żadnej zgoła przymieszki tu ściąganych, są tu także wysokie oryginalne wina, tudzież porter i piwo angielskie w butelkach sprowadzane. Obywatele z prowincji i kupcy miast prowincjonalnych, którzy chcą otrzymywać wyborowe wina z odpowiednim handlowym rabatem, spiesznie, sumiennie i z zaręczeniem przez firmę wzmiankowaną usłużeni będą.

Warszawa, dnia 7 (19) Grudnia.

Kalendarz.

W piątek, 20 grudnia,— św. Teofila męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 3 min. 47.

W sobotę, 21 grudnia, — św. Tomasza apostoła. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 3 min. 47.

Stan pogody.

Dziś z rana — 1°3 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	740 2	740 9
Termometr Reaum	+ 0°9	+ 1°3
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1°7, R. Największe zimno — 0°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, we czwartek, balet w 3 aktach, **Modniarki** czyli **Karnawał paryzki**.— Osoby: Adelina—panna *Piotrowska*, Marja—panna *Dylewska*, Turluretta—panna *Oliwińska*, Fifina—panna *H. Popiel*— (wszystkie 4 modniarki); Pani Morin, właścicielka magazynu—pani *Żeromska*; Henryk—p. *Rządca*, Ponchard—p. *Meunier*, Michał— p. *Puchalski*, Piotr—p. *Filatyn*,— (wszyscy 4, młodzi malarze); P. Michonet, wuj Henryka—p. *Powiński*; Pani Crévecour jego towarzyszka podróży—panna *Twarowska*; Lord Dickson—p. *Owerło*; Gerondio jego powiernik—p. *Marw*.—**Tańce.**— Osoby tańczące: panie: *Piotrowska Dylewska, Oliwińska, H. Popiel, Brandt, Lisiewska, Tyszczynko, Ejfler, Jagielska, Zaremba, Rycerkiewicz, Kluger, Charjanow* i *Przedpelska*, — pp. *Rządca, Meunier, Puchalski, Filatyn, Wiśniewski, Szpecht, Chronowski, Karpowicz, Marjanowski, Ostaszewski, Słowikowski, Zuberbier, Turczynowicz, Kuhne, Przedpelski* i corps de balet.— *Jutro*, w piątek, opera w 3-ch aktach, **Il domino nero (Czarne domino)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — *Wczoraj*, we środę, dawano operę **Il domino nero (Czarne domino)**, przez artystów włoskich, było osób 1000.

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Jutro*, w piątek, komedja 1-y raz: **Gra w komórki**; komedje: **Morderca**, i **Kapelusz zegarmistrza**.— *Wczoraj*, we środę, dawano komedje: **Doktór Robin**, i **Projekta mojej cioci**; krotochwilę **37sous Pana Montaudoin**, było osób 420.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

SALA HOTELU MARINGE'A. — *Dziś*, *ostatni raz*, **Koncerta paryzkie** pod dyrekcją p. Bertin. — Początek o godzinie 6-ej.— *Wczoraj*, było osób 33.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów*. — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności, wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2½ dla szpitali; 2-gie miejsce 20 kop.; 3 cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 120.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 światłami gazowemi. — Cena wejścia od osoby kop. 30; dzieci płacą połowę.— Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 25.

NA PLACU NALEWDK. —*Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Reibnitz*, z Petersburga; *Fanshave*, z Grodna; *Niejełow*, z Kutna;— wyjechał jenerał-lejtnant *Geczewicz*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 307, wyjechało osób 312; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 197, wyjechało osób 147; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 149, wyjechało 125; —w ogóle przyjechało osób 1321, w tej liczbie z zagranicy 163, wyjechało 1291, w tej liczbie za granicę 178.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 6 (18) b. m., pod adresom, a mianowicie: z używanemi markami: Fruchtgartyn w Lublinie, Slaski w Grodzisku, Böhmer w Łaszkowie, Hoffman w Chotlandu, Rejnhold w Krakowie, Chruścikowski w Niedospielinie,—listów miejskich sztuk 2, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 13 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 6 (18) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 85, wyzdrowiało 71, umarło 9, pozostało 1998 (mężczyzn 898, kobiet 1100), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 180, kobiet 184.

* W dniu 6 (18) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 5, płci żeńskiej 4; *starozakonnych*: płci mezkiej 1, płci żeńskiej 2, razem 12;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: 1; —**zmarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 7, żeńskiej 9, *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 1, razem 21.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ,
dnia 7 (19) Grudnia 1867 r.

	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowo ważne	—	—	-	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	-	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 200 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.	80	50	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs 100*)	69	25	68	75
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	58	-	57	67
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	-	—	
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	--	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	78	—	77	2[illegible]
Metaliki Lutowe za rs. 100	-	—		—
„ Sierpniowe za rs. 100	100	60	100	-
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	118	25	—	—
„ „ „ 1866 „ 100	112	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	-
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100			—	
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		-	—	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	55	-	54	3
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	--	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	81	-	80	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	78	50	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	1[illegible] Tal.	2 m.	106	65	06	35
„		k. t.	106	42½	106	20
Wrocław		2 m.				—
Gdańsk		2 m	-		—	
Hamburg	[illegible]	2 m.	-		—	[illegible]
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	29	—	—
Paryż	[illegible] Frank	2 m.	87	30	—	-
Wiedeń	1[illegible] Z. W.	2 m.	89	55½	—	—
Petersburg	[illegible]	1 m.	.	—	--	—
„		k. t.	—		.	-
Moskwa		1 m.	--	—	—	—
„		k. t.		—	—	

* Wartość kuponu bież. od Listów zastawnych rs. 1 k. 9⅔
„ „ od Listów likwidacyjnych — rs. k. 21½

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 6 (18) Grudnia 1867 r.

	żądają	płacą
Z BERLINA		
5-ta Pożyczka Rosyjska		61¼
Obligacje Skarbowe 4%		6[illegible]½
Listy Zastawne 4%		57⅝
Bilety Banku Rosyjskiego		84⅜
Weksle na Warszawę		84⅛
„ Petersburg 3 tygodn.		93
„ „ 3 miesięczny		91½
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		-
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		83⅛
Akcje Rosyjskie		77
Kolej Terespolska		70
dto Warszawsko-Wiedeńska		60¾
Listy Likwidacyjne		48¼
Nowa pożyczka premjowa 1-em		102½
„ „ „ 2-em		97½
dto na targu		74
dto „ dostawę	na wios.	73½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		121 20
„ Hamburg		89 50
„ Paryż		48 20
Pożyczka Narodowa		65 40
5% Metaliki		55 70
Akcje Banku Kredytowego		183 70
Z PARYŻA.		
Renta 3%		68 70
Renta Włoska		45 50
Akcje Kredytu Ruchomego		166
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		92⅝

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OWIADOMIENIA.

N. D. *7580 Bank Polski.*

W dalszym ciągu ogłoszenia swego z dnia 24 Października (5 Listopada) r. b. Nr. 244, dotyczącego wypłaty procentów wprost z Banku, podaje do wiadomości interesowanych, że ogłoszenie to nie stosuje się do kaucji urzędników miejskich i pocztowych, od których należną prowizję, Bank tak jak dawniej zbiorowo uiszcza właściwym władzom.

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1867 r.
Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

N. D. 7601. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W kontynuacji obwieszczenia w dniu wczorajszym uczynionegó o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 109 loterji klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 Numerów, z których:

Nr. 5,261 wygrał Rsr. 5,000

Nra 1,867, 12,004, 14,149 i 15,691 po Rsr. 500, zaś

Nra 4,479, 8,186, 11,055, 14,969 i 23,472 po Rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawą d. 6 (18) Grudnia 1867 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *7596 Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 27 Października 1867 r. Barbary z Wołowskich Łabęckiej wierzycielki sumy rs 30,000 na dobrach Trembki z przyległościami w jurisdykcji Sądu Pokoju w Gombinie położonych, w Dziale IV. wykazu pod Nr 6 zabezpieczonej.

2. W dniu 17 Listopada 1839 r. Aleksandry Augusty z Bogatków Krukowskiej wierzycielki rubli sr. 2,220, pod Nr. 1 lit. *B.* i rsr. 300 pod Nr. 2 Działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Broniszewo i Chrustowo z Okręgu Kowalskiego ubezpieczonych, oraz prawa zastawy tychże dóbr w Dziale III. pod Nr. 1 objawionego, do pierwszej wierzytelności przywiązanego.

Toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których wyznaczyłem termin na dzień 11 (23) Czerwca 1868 r. w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych dóbr meldować winni.

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1867 r.
Józef Zbikowski

N. D. *7590. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Joanny Michalczewskiej wierzycielki summ na dobrach Gośniewice w Okręgu Czerskim położonych w dziale IV. wykazu zabezpieczonych, mianowicie z pod Nr. 12 rsr. 375, z pod Nr. 14 rsr. 750, z pod Nr. 17 rsr 450, z pod Nr. 18 rsr 1,800, i z pod Nr. 23 rsr. 1,125. 2. Abrachama Bryczkowskiego właściciela dóbr Sierpów i Konary w Okręgu Łęczyckim położonych, właściciela ostrzeżenia co do nabytego lasu w dobrach Sarnowo z przyległościami w Okręgu Zgierskim położonych wnioskiem daty 3 (15) Lipca 1867 r. Nr. 22, do zabezpieczenia podanego, tudzież właściciela resztującego szacunku rsr 2,250, za dobra Gutkowice w Okręgu Rawskim położone, na tychże dobrach zabezpieczonego, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 11 (23) Czerwca 1868 r. w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D.* 7600). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1867/8 r. o godzinie 12 w południe odbędą się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu lat trzech to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i mca 1871 r.

1. Desek i bali na potrzebę administracji cmantarza starozakonnych.

2. Płótna i muszlinu na potrzebę tegoż cmentarza starozakonnych.

3 Koni do eksportowania zwłok zmarłych starozakonnych, na cmentarz, za Wolskiemi rogatkami egzystujący.

4. Druków dla bióra Dozoru Bóżniczego.

5. Materjałów piśmiennych dla biura tegoż dozoru.

6. Sukna, flanelki, nankinu, kitaju i perkaliku, na odzież dla biednych starozakonnych, oraz świec dla biura Dozoru Bóżniczego i Cmentarza starozakonnych, od cen wykazami przedmiotów i warunkami objętych a do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o którą z takowych dostaw, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na stęplu ceny kopiejek trzydzieści, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazami lub warunkami objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Gł. Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże vadium do dostawy: ad 1 rs. 100; ad 2 o rs. 75; ad 3-tio rub. sr. 80; ad 4-o rub. sr. 20; ad 5-o rs 25; ad 6-o rs. 120 i na koszta ogłoszenia po rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory i ceny są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu lat trzech to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. (tu wypisać przedmiot jakiego się się podejmuję) i odstępuję od cen w wykazach lub warunkach licytacyjnych poszczególnionych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym. Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w kwocie rs. N. N. i na koszta ogłoszenia rs. N. przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N.

(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 7389. *Zarząd XI Okręgu Komunikacji.*

Na wykonanie robót około odbudowania i reperacji izbic przy moście Nr. 27*a* na trakcie Kowieńskim na rzece Narwi pod Zegrzem, odbytą zostanie licytacja w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji dnia 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe przez opieczętowane deklaracje.

Licytacja rozpocznie się od sumy w kosztorysie, za same roboty i materjały, po wytrąceniu rs. 120 na dozór i ekstraordynarja, na rs. 3,390 k. 66, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt kopiejek sześćdziesiąt sześć, obliczonej in minus.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, powinni w miejscu i czasie wyżej wskazanych, złożyć swą deklarację podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, a w tej deklaracji bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, ilość procentów od powyższej sumy na rzecz Skarbu odstąpionych.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie 1 z południa nie będzie przyjętą i na takową żaden wzgląd mianym nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu: „do Zarządu XI Okręgu Komunikacji" powinna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na roboty około odbudowania i reperacji izbic przy moście N-mer 27*a* na trakcie Kowieńskim na rzece Narwi pod Zegrzem, do licytacji w dniu 18 (30) Grudnia r. b. 1867 odbyć się mającej."

Przy deklaracji należy złożyć na vadium sumę rs. 1,130, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto trzydzieści, gotowizną, w listach zastawnych lub listach likwidacyjnych, z właściwemi kuponami, w obligach skarbowych, albo też w innych papierach publicznych procentowych z właściwemi kuponami i kwotę rs. 20 gotowizną, na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki do licytacji i kosztorys zatwierdzony, są do przejrzenia w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji każdego dnia, prócz niedziel i świąt od godziny 10 rano do 3 z południa.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . 1867 r. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się podług zatwierdzonego kosztorysu wykonać roboty, około odbudowania i reperacji izbic przy moście Nr. 27*a* na trakcie Kowieńskim na rzece Narwi pod Zegrzem i od sumy w kosztorysie za same roboty i materjały na rs. 3,390 kop. 66 obliczonej, odstępuję na rzecz Skarbu procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Sumę rs. 1,130, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto trzydzieści na vadium, oraz gotowizną rs. 20 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt do NN. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca NN. 1867 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grud.) 1867 r.
Naczelnik Okręgu,
Generał-Lejtenant, Szubert.
Naczelnik Kancelarji, Beneveni.

N. D. *7356 Zarząd Okręgu Pocztowego Zachodniego.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1867/8 roku o godzinie 1 z południa, odbędzie się w sali posiedzeń tegoż Zarządu w Gmachu Pocztowym w Warszawie, pod Nr. 1337, przy Placu Wareckim, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wywózkę wciągu dwóch lat 1868/69 śmieci, tudzież śniegów i lodów z ich wyrębywaniem i z miataniem, z dziedzińców gmachów pocztowych Nr. 421 przy Krakowskiem Przedmieściu i Nr. 1337 przy placu Wareckim w Warszawie położonych, poczynając od sumy rsr. 228 ryczałtowego wynagrodzenia rocznie, warunki licytacyjne, jak również wzór do deklaracji złożyć się mającej na stemplu ceny kop. 30, w czasie licytacji, przejrzane być mogą codziennie wyjąwszy świąt, w biórze Zarządu Okręgu Pocztowego Zachodniego, u Naczelnika Kancelarji w godzinach od 10 z rana do 2 z południa.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grud.) 1867 r.
Naczelnik Okręgu, Freygang,
Naczelnik Oddziału, Hrubant,

N. D. 7357. *Zarząd Okręgu Pocztowego Zachodniego.*

Podaje do wiadomości; iż w dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1867/8 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń tegoż Zarządu, w gmachu pocztowym w Warszawie, pod Nr. 1337, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wywożenie nieczystości z kloak przy gmachach pocztowych w Warszawie pod Nr 421 przy Krakowskim Przedmieście i N. 1337 przy placu Wareckim położonych, poczynając od sumy rs. 250 rocznie obliczonej.

Warunki licytacyjne, jak również wzór do deklaracji złożyć się mającej, na stemplu ceny kop. 30, w czasie licytacji, przejrzane być mogą codziennie wyjąwszy świąt, w biurze Zarządu Okręgu Pocztowego Zachodniego u Naczelnika kancelarji, w godzinach od 10 z rana do 2 z południa.

Warszawa d. 27 List. (9 Grudnia) 1867 r.
Naczelnik Okręgu, Freygang.
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

N. D. *7224. Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w gmachu teatralnym w dniu 18 (30) Grudnia r. b., oraz następnych z wyjątkiem niedziel i dni uroczystych, sprzedawane będą przez publiczną licytację in plus, różne przedmioty teatralne z użycia wyszłe, a mianowicie: garderoba kostiumowa męzka z rozmaitych materjałów, żyrandole, kinkety i t. p., za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu uiszczać się mające.

Licytacja odbywać się będzie każdego dnia od godziny 10 z rana do godziny 2 po południu.

Warszawa d 21 Listop. (3 Grud.) 1867 r.
Prezes Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Generał Major Hauke.
za Dyrektora Teatrów Gwozdecki.

N. D. *7524. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 1 z południa odbędzie się w kancelarji szpitala tutejszego głośna licytacja in minus na napełnienie lodem lodowni szpitala.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji szpitala każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d 1 (13) Grudnia 1867 r.
Z upoważnienia Prezydującego,
Członek Rady, Samuel Konitz.
p. o. Sekretarza, M. Huzarski.

N. D. *7594. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Instytutu Ś. Kazimierza.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 5 po południu, w Kancelarji Instytutu Św. Kazimierza w Warszawie, w domu pod Nr. 2858 przy ulicy Tamka, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa budulcowego i opałowego sosnowego, i w małej ilości dębu i grabu, znajdującego się w lasach Instytutowych dóbr Pęchery.

Licytacja ta, rozpocznie się od ceny zniżonej, mianowicie: na sprzedaż drzewa z lasu Pęcherskiego sztuk 1337, od sumy rsr. 2,448 kop. 34, z lasu Runowskiego sztuk 761 i sążni kubicznych 15-cie, od sumy rsr. 939 kop. 16

Vadia do licytacji ustanowione są: do partji pierwszej, na rsr. 245, do drugiej, na rsr. 94, w gotowiźnie lub papierach na kaucje przyjmowanych.

Szczegółowe warunki do licytacji, przejrzane być mogą w Kancelarji Instytutu Św. Kazimierza i na gruncie dóbr Pęchery u leśnicznego lasów instytutowych.

Warszawa dnia 5 (17) Grudnia 1867 r.
Opiekun Prezydujący,
w zast. Członek Rady Czosnowski.

N. D. 7602. *Komisarz Administracyjny Miasta Warszawy Cyrkułu 9 i 10.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: łóżka jesionowe, kanapa, komoda jesionowa, stół jesionowy, stolik z klapami jesionowy, zegar ścienny wiszący, lustro w ramach złoconych, krzeseł sześć jesionowych i warsztaty stolarskie z przyborami, w dniu 15 (27) Grudnia 1867 r. o godzinie 10½ z rana, na targu publicznym Sułkowskie, przez licytację publiczną, za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 5 (17) Grudnia 1867 roku.
Sosonko.

N. D. *7443. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: dwa łóżka jesionowe, świecznik mosiężny, szafa sosnowa, i zegar ścienny, w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1867/8 r. o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 1556 przy ulicy Chmielnej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1867 r.
A. Gagatnicki

N. D. *7252. Sekwestrator Skarbowy Powiatu Radyminskiego.*

Podaje do powssechnej wiadomości, że dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1867/8 przez publiczną licytacją sprzedane zostaną w Rynku Miasta Radymina różne meble i sprzęty gospodarskie, zajęte za zaległości Skarbowe, mający przeto chęć kupna, zechcą się w dniu i miejacu oznaczonem stawić.

Radymin d. 18 (30) Listopada 1867 r.
Rowiński.

N. D. 7573. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Maksymiljana i Martyny małżonków Grynfeld obywateli, w Warszawie pod Nr. 2458 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu rs. 2,950 z procentem pięć od sta od dnia 11 (23) Czerwca 1867 r. i kosztów od Jankla Felz, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1243*a* położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Antoniego Markowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 11 (23) Sierpnia 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod N-rem 1243*a*. w gminie Magistaatu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym i administracyjnym 8, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału III, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rs. 2 kop. 25 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jankla Felz, należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kw. 4,150 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom piętrowy z drzewa blachą kryty, 4 kominy murowane mający, pod domem tym cnajdują się suteryny i piwnice.

2. Komórki z drzewa o piętrze gontami kryte, w ścianie szczytowej znajduje się kloaka.

3. Obórka z desek pod półdachem gontami krytym.

4. Obórka z desek z galarowizny, pod półdachem także deskami krytym.

5. Wagon stary od drogi żelaznej, stanowi sklepik, w którym urządzona jest sprzedaż wiktuałów.

6. Komórki z desek pod półdaszkiem także deskami krytym.

7. Studnia z pompą, rurą i rękojeścią drewnianą.

8. Podwórze niebrukowane, tylko mały trotoarek z rynsztokiem.

W nieruchomości tej jest 26 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego tą nieruchomością Łąckiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Władysława Papieskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 18 (30) Sierpnia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczysiej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1867 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedsży odbędzie się na audjencji jawnej Trydunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 3 (15) Listopada 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 5 (17) Września 1867 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Września 1867 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Po odbyciu w d. 3 (15), 17 (29) Listopada i 1 (13) Grudnia 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1243*a*. w Warszawie przy ulicy Pańskiej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 1 (13) Grudnia 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Stycznia 1868 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 2,000 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 7570 Pisarz Trybunłu Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie hypotecznie wylegitymowanych jedynych sukcesorek Eugienji Justyny Ludwiki trzech imion i Leonji Marji dwóch imion siostr Zatkalik, panien pełnoletniach, z własnych funduszów utrzymujących się, we wsi Skrzydlewie Powiecie i Gubernji Petrokowskiej mieszkających, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Franciszka Siateckiego, Adwokata przy sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 484*a*. zamieszkałego, obrane mających w poszukiwaniu sumy rsr. 1,200, z większej rsr. 2,700 pochodzącej, i rsr. 300 z tytułu zaległego procentu do dnia 4 Stycznia 1865 r. obliczonego. z dalszym procentem od pierwszej sumy od dnia 4 Stycznia n. s. 1865 roku i kosztów od Doby z Juweljerów po Lejzorze Fejncyn wdowy. w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Srula, Chawy, Sury i Haskla rodzeństwa Fejncyn, pod Nr. 172 w Pradze przy Warszawie mieszkającej, Hersza Fejncyn pod Nr. 1098*B*. w Warszawie i Ryfki z Fejncynów Kulig, Moszka Kulig handlującego, małżonki w asystencji tegoż męża działającej, pod Nr. 2712 w Warszawie mieszkających, wszystkich jako sukcesorów Lejzora Fejncyn, właściciela nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod Nr. 172 położonej, protokółem Stanisława Skierkowskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 14 (26) Sierpnia 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Pradze przy Warszawie przy ulicy Targowej i Wileńskiej pod Nr. 172, na gruncie emfiteutycznym pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału IV. w cyrkule policyjnym i administracyjnym XII położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Doby z Juweljerów po Lejzorze Fejncyn wdowy, w imieniu własnem, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich Srula, Chawy, Sury i Haskla rodzeństwa Fejncyn Hersza Fejncyn, Ryfki z Fejncynów Moszka Kulig żony, jako sukcesorów Lejzora Fejncyn należąca w dzierżawnem posiadaniu Icyka Resenman, za kontraktem urzędowym przed Rościszewskim Rejentem w dniu 2 (14) Czerwca 1867 roku z działanym, na rok jeden poczynając od dnia 1 Kwietnia 1867 r. za sumę rsr. 300 rocznie zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości na szerokość około łokci 48, a na długość około łokci 113 zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiw murowany parterowy z facjatkami, w części dachówką karpiówką a w części blachą żelazną kryty i w części gontami, trzy kominy murowane mający.

2. Oficynka murowana parterowa gontami kryta, z kominem murowanym, pod oficynką tą, znajduje się piwnica murowana.

3. Domek czyli oficyna z drzewa parterowa, o dwóch kominach murowanych gontami kryta.

4. Wystawa drewniana gontami kryta, w środku której jest brama drewniana i komórka mała.

5. Stajnia z drzewa gontami kryta.

6. Kurnik z drzewa gontami kryty.

7. Stajnia czyli przystawka z drzewa gontami kryta.

8. Domek czyli przystawka dla stróża z drzewa pod gontami, o jednym kominie lepionym z rurą blaszaną.

9. Oficyna parterowa z drzewa o jednym kominie murowanym, gontami kryta, pod którą tą oficyną jest mała piwniczka drzewem cembrowana

10. Kloaka z dwiema komórkami z drzewa gontami kryta.

11. Budynek z drzewa gontami kryty, w którym mieści się szkoła, spichrz, komórka i stajenka.

12. Stajnia z komórką z drzewa gontami kryta.

13. Komórka czyli przystawka z drzewa gontami kryta.

14. Podwórza dwa, jedno brukowane kamieniem polnym, a drugie niebrukowane.

W podwórzu niebrukowanym jest drzewek rodzajnych sztuk 10.

15. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem.

Parkan drewniany, w którym jest brama dwuskrzydłowa z furtką.

W podwórzu jest stary śmietnik z bali bez nakrycia.

W nieruchomości tej jest 10 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Franciszka Siateckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 484*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Aleksandra Kedrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

1. Teofilowi Vogt, Pisarzowi Sądu Pokoju w Pradze przy Warszawie pod Nr. 381 urzędujacemu na ręce własne

Obudwom d. 21 Sierpnia (2 Września 1867 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 23 Sierpnia (4 Września) 1867 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 3 (15, Listopada 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Franciszek Siatecki, Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 5 (17) Września 1867 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Września 1867 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Po odbyciu w dniach 3 (15), 17 (29) Listopada i 1 (13) Grudnia 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 172 w Pradze przy Warszawie przy ulicy Targowej i Wileńskiej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 1 (13) Grudnia 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Stycznia 1868 r. godninę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy sr. 1500 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacuku przez biegłych wynaleźć się mianego

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

LISTY GONCZE.

N. D. 7058. *Судъ Исправительной Полицій въ Яновѣ.*

Предлагаетъ всѣмъ начальствамъ какъ гражданскимъ такъ и военнымъ за порядкомъ и безопасностію въ краѣ наблюдающимъ, обращать особенное вниманіе на Каролину Краевскую, лѣтъ отъ роду 25 имѣющую, вѣроисповѣданія католическаго, дочь Андрея и Викторіи, уроженку м. Закликова, а въ случаѣ задержанія въ здѣшній или ближайшій Судъ отправить.

Яновъ, 8 (20) Ноября 1867 года.
Предсѣдательствующій Судья,
Махниковскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jak i wojskowe, nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby Karolinę Krajewską, lat 25 mającą, katoliczkę, córkę Andrzeja i Wiktorji, z m. Zaklikowa pochodzącą, śledziły, a w razie ujęcia, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Janów d. 8 (20) Listopada 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Machnikowski.

N. D. 6928 *Петроковскій Судъ Исправительной Полиціи.*

Благоволитъ всѣ военныя и гражданскія власти тщательно слѣдить Габріеля Гутермана, жителя Уѣзднаго города Радомска, обвиняемаго въ кражѣ, и въ случаѣ поимки онаго, представить надлежащимъ порядкомъ въ выше упомянутый судъ.

Примѣты: лѣтъ отъ роду 22, вѣроисповѣденія еврейскаго, ростъ средній, волосы тѣмно-русые, глаза тѣмные, носъ и ростъ умѣренные, лице круглое.

Г. Петроковъ, дня 2 (14) Ноября 1867 г.
Предсѣдательствующій Судья.
Хмѣлевскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby na Gabryela Gutermana z miasta powiatowego Radomska pochodzącego, o kradzież obwinionego, baczną zwracały uwagę i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu transportem dostawiły. Rysopis: lat 22, wyznania mojżeszowego, wzrost średni, włosy ciemno-blad, oczy ciemne, nos i usta mierne, twarz okrągła.

Petrokow, d. 2 (14) Listopada 1867 r.
Sędzia Prezydujący, Chmieleński.

N. D. 7209. *Судъ Исправительной Полиціи въ Сандомирѣ.*

Имѣетъ честь просить всѣ гражданскія и военныя власти, Анну Мѣльницкую бѣжавшую изъ дѣревни Рудники, гмины Закржовэкъ Люблинской Губерніи, Яновскаго Уѣзда, какъ мѣста своего жительства, тщательно слѣдить, и въ случаѣ поимки надлежащимъ порядкомъ въ оный Судъ доставить.

Примѣты: Анна Мѣльницкая имѣетъ лѣтъ 53, ростъ средній, волосы темные, глаза сивые, носъ умѣренный, ротъ средній, лице круглое, особыхъ примѣтовъ неимѣетъ.

* * *

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe, aby na Annę Mielnicką, z wsi Rudniki Pogminy Zakrzówek, Gubernji Lubelskiej Powiatu Janowskiego pochodzącą i z tamtąd zbiegłą, baczną uwagę zwracały i w razie jej ujęcia, sądowi tutejszemu dostawiły. Rysopis jest następujący: ma lat 53, wzrostu średniego, włosów ciemnych, oczów siwych, nos mierny, usta średnie, twarz okrągła, bez żadnych szczególnych znaków.

Сандомиръ, 14 (26) Ноября 1867 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Надворный Совѣтникъ, Ивановскій.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 7156.

MAURYCY NELKEN
KUPIEC 1-ej GILDJI
I GŁÓWNY KOLEKTOR LOTERJI
KRÓLESTWA POLSKIEGO,

w dwóch swych kantorach:

na Krakowskiem-Przedmieściu na wprost b. odwachu i na Nowym-Świecie w domu Hr. Stadnickiego.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia w dnia 1 (13) Stycznia Pożyczki Rosyjskiej Wewnętrznej I Emisji, w której większe wygrane są: Rsr. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000, prócz wielu pomniejszych, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że dla ułatwienia nabycia takowej, rozkładam kupującym należność na roczną wypłatę w 11 tu ratach miesięcznych, mianowicie:

1-ej emisji Rsr. 122 za 1 obligację,
2-ej emisji Rsr. 115 za 1 obligację,

a to w ten sposób, że każdy kupujący, przy zapisaniu się na 1-szą pożyczkę zapłaci Rs. 22, a na 2-gą rs. 15 i otrzyma świadectwo na Stemplu, w którem będą wyrażone serja i numer zakupionej obligacji, **i że wszelka wygrana jakaby padła podczas opłaty rat,** na wymienioną w świadectwie obligację, należy wyłącznie do kupującego, tudzież, że pozostałe 10 rat uiszczać winien miesięcznie po Rsr. 10.

Osobom na prowincji zamieszkałym, przyrzeka się prędką i akuratną expedycję.

W końcu nadmieniam, że cena obecna pożyczki I emisji, jest prócz kuponu Rsr. 117 kop. 50.

4—17580

N. D. 7593. W dobrach **Stoku Lackim** o trzy wiorsty od stacji kolei Żelaznej, w mieście Gubernjalnem Siedlcu, jest do **sprzedania** 4,000 korcy kartofli, 900 korcy pszenicy, 600 korcy żyta i w lasach do tychże dóbr należących jest do sprzedania drzewa towarnego 1,000 sosen, i 4.000 sztuk dębów, wiadomość na miejscu u właściciela.

N. D. 7589.

Pozwolenie na broń

wydane za Nr. 1760 dnia 31 Grudnia 1866 r. wraz z **pugilaresem,** w którym znajdowało się rsr. 10. przed kilku dniami **zaginęło** w okolicy Jeziorna Łaskawy znalazca, raczy zgubę tę za wynagrodzeniem zwrócić do p. Tomasza **Chmielewskiego** w Jeziornie. 18584

N. D. 7429. Podaje do wiadomości powszechnej, że **konsens** udzielony niżej podpisanemu na praktykę lekarską, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia publicznego pod dniem 23 Sierpnia (4 Września) 1839 r. za Nr. 2301, w czasie pożaru w mieście Krzepicach wynikłego w miesiącu Czerwcu 1866 r. **zgorzał** wraz z innemi ruchomościami memi i że skutkiem tego, przedsięwziąłem starania o uzyskanie duplikatu takowego konsensu.

Krzepice d. 8 (20) Listopada 1867 r.
Jan Gronau.
2—17153 Lekarz Wolnopraktykujący.

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)